CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 136

Rok IX— P OZ

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, niedziela 20 maja 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Ku wielkiej przygodzie

VI.

Berlin, w maju.

Komunizm jest ostro zarysowaną doktryną, cele faszyzmu są dziś dla wszystkich jasne i wyraźne, hitleryzm...

Wobec hitleryzmu zawodzą wszelkie sztywne formuły. Rewolucja narodowo - socjalistyczna dopiero się zaczęła. Można ją oceniać jedynie miarą pojęć energetycznych: miljony koni parowych, kaloryj, żądz, tęsknot, odruchów.

Poszczególne kierunki polityki administracyjnej, gospodarczej, socjalnej czy zagranicznej hitleryzmu są tylko epizodami i mogą ulegać ciągłym zmianom. W ciągu kilku lat narodowo - socjalistyczna koncepcja państwa odbyła długą wędrówkę od pruskiego ideału „państwa siły", przez pomysły „państwa stanowego" ku koncepcji „państwa zakonnego".

A polityka socjalno - gospodarcza hitleryzmu? — Prawie każdy miesiąc przynosi radykalne zmiany i rewizje programu. Zależnie od potrzeb gospodarczych i politycznych przesuwają się w błyskawicznym tempie pomysły, „nastawienia" i „fronty". Raz jest u góry radykalizm Strassera (dziś na emigracji!) i Federa, to znowu dochodzi do głosu „konieczność" gospodarcza w postaci Schachta, w pewnym momencie przesłonią wszystko autarkiczno - rolnicze koncepcje Darre'go, by wkrótce ustąpić miejsca zwolennikom industrjalizacji, walczącym o „front eksportowy".

Panta rej... Wszystko płynie, ale z tego nie należy wysnuwać wniosku, jakoby w dzisiejszych Niemczech istniały jakieś istotne i ważne rozbieżności i tarcia.

Walki o zasady naczelne w Niemczech niema, bo niema opozycji. Po całkowitem złamaniu „marxizmu" i liberalnej demokracji na placu zostało tylko coraz słabsze w swej opozycyjności centrum katolickie. Osobną formę „biernej" opozycji stanowią junkry, stara biurokracja i koła finansowe, zwolennicy „drugiej Rzeszy", ale to jest kiwająca palcem w bucie opozycja sceptyków-emerytów, „starzy generałowie" w razie potrzeby stający na baczność przed „młodymi majorami". Poza temi wyjątkami na całej linji triumfuje imperatyw „Gleichschaltung".

Czasami odnosi się wrażenie, że w łonie hitleryzmu walczą ze sobą radykalizm z konserwatyzmem, to znów kolektywizm z indywidualizmem, czy chrystjanizm z pogaństwem. Wrażenie to jest mylne. Wymienione stanowiska nie posiadają dla narodowego socjalizmu wartości bezwzględnej, światopoglądowej. To są tylko instrumenty i środki, które można i należy zmieniać w miarę rosnących potrzeb czy zmieniających się konjunktur. Instrumenty budowania siły narodu.

Tak. Ale w jakim celu buduje się tę siłę, realizowaniu jakich idej służyć ma w przyszłości „stopiona w jedną wolę" energja 63 miljonowego narodu?

W odpowiedzi na to pytanie, które równocześnie jest pytaniem o naczelną zasadę ideologiczną narodowego socjalizmu, najsłuszniejsze wydaje się nam następujące określenie:

Narodowy socjalizm przenosi zasadę skrajnego indywidualizmu z jednostki na naród. **Głównym celem jest najpełniejsze i najbujniejsze wyżycie się narodu w jego odrębności rasowej.** Życie jest walką i szczęście narodu polega na najpełniejszem natężeniu tej walki. Państwo, szczęście i dobrobyt jednostki, religja, sztuka, polityka wewnętrzna i zagraniczna to nie są cele same w sobie, a tylko środki dla zapewnienia całkowitej swobody wyżycia się narodu.

Aby naród niemiecki mógł osiągnąć tę pełnię życia, musi wpierw zdobyć maksimum spoistości i siły. Wedle obiiczeń kierowników „Trzeciej Rzeszy", stanie się to może za lat 5, może dopiero za 10...

A później?

Nikt nie potrafi odgadnąć w jakich formach społecznych, gospodarczych i politycznych zastygnie buchająca dziś z krateru rewolucyjnego lawa narodowo - socjalistyczna.

Jedno jest tylko pewne. Olbrzymia ilość energji, wyzwolona i skoncentrowana przez ruch narodowo - socjalistyczny prędzej czy później musi się wyładować. Czy to wyładowanie, równoznaczne z początkiem ery „pełnego" wyżywania się narodu niemieckiego, dokona się w ramach obecnego państwa niemieckiego?

Bardzo w to wątpimy. Już dziś uchodzi w oczach każdego Niemca za pewnik, że przestrzeń osiedleńcza (Siedlungsraum) państwa niemieckiego jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do gospodarczych sił i możliwości narodu. Czy przekonanie to, po pewnym czasie, nie zmieni się w kategoroczny imperatyw zdobycia nowych przestrzeni dla zadośćuczynienia potrzebom „najwyższej rasy" świata?

Koniec końców każda rewolucja ma w większym lub mniejszym stopniu charakter mesjanistyczny. I hitlerowska rewolucja także. Od innych różni się tem, że zamiast wyraźnych idej i kryterjów politycznych, gospodarczych czy socjalnych stawia sobie za cel skrajny indywidualizm narodowy, wyrażający się w ideale walki i bujnego wyżycia się narodu.

Bez względu na takie lub inne „nastawienia" obecne hitleryzmu w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, droga Niemiec prowadzi ku... wielkiej przygodzie. W jakich kształtach i etapach wyrazi się ta „przygoda" niewiadomo, łatwo się tylko domyślić, że rozsadzi ona obecne ramy państwa niemieckiego w tym kierunku, w którym spotka się z... najsłabszym oporem i najmniejszą siłą.

S. S.

Wielkie hasła i doraźne cele

Za kulisami rozgrywek w obozie rządowym

Kurs opozycyjny, jaki po nominacji prof. Kozłowskiego na premjera wzięli ostro sanacyjni konserwatyści, trwa w dalszym ciągu, ale zarazem doznaje pewnych znamiennych przesunięć. Toteż jakkolwiek dzień po dniu rozwija się silny ogień artyleryjski z łamów „Czasu", cele tego obstrzału nieco się zmieniają. Jak zwykle w takich razach: rzecz główna, aby się „wstrzelać".

Wystąpienia krakowskiego organu pozostają w ścisłym związku z zebraniem dyskusyjnem, jakie odbyło się w środę w krakowskim oddziale Zjednoczenia Zachowawczego (dzień przedtem takież zebranie odbyli konserwatyści we Lwowie). W obecności pp. Radziwiłła i Minkowskiego dawano w czasie dyskusji bardzo silny i konkretny wyraz obawom związanym z przypuszczalnym kursem nowego rządu. przytaczano mnóstwo charakterystycznych faktów z polityki gospodarczej rządu. W artykułach prasowych echa tej dyskusji mogły oczywiście znaleźć bardzo tylko daleki i w ogólne formuły przybrany oddźwięk. Niespodziankę, jaką wywołał fakt, że szefostwa nowego rządu nie otrzymał p. Prystor, tłumaczą oficjalnie w kołach zachowawczych — choroba sercowa p. Prystora. W ten sposób chce się nieco zamazać obraz istotny rozgrywki, jaka w obozie legjonowym toczy się między dwiema grupami i ostatnio doprowadziła do wzmocnienia wpływów grupy min. Becka i „Gazety Polskiej".

W ostatnim numerze „Czas" zajmuje się przedewszystkiem taktyką opozycji, której wstrzemięźliwość w stosunku do oceny nowego rządu nazywa „zręczną" i stwierdza, że obóz rządowy może zareagować przeciw nadziejom opozycji na niepowodzenia nowego rządu w rozmaity sposób: albo prowadząc „wojnę na butelki atramentu" w prasie prorządowej albo twierdząc, że „konjunktura się polepsza, że dochody wzrosną, że przeciążenia podatkowego niema, że Montagu Norman stawia Polskę za wzór Stanom Zjednoczonym, że deficytu nie będzie, że protekcjonizmu nigdy nie było, że wszyscy zdolni ludzie są mistrzami, że od czasów Mojżesza nigdzie równie dobrze nie było" (cytat dosłowny). Byłaby to jednak taktyka „najgorsza, jaką sobie można wyobrazić", odpowiedzieć bowjem opozycji można tylko faktami: obniżyć wydatki o 300 miljonów, wyrzec się uciekania się do kredytu, „zrobić wreszcie porządek z ubezpieczeniami społecznemi", obniżyć taryfy, zrewidować fundusze, poskreślać nierealne aktywa skarbu i banków państwowych, rozwiązać problem zaległości podatkowych, obniżyć stopę procentową, posunąć naprzód sprawę oddłużenia rolnictwa, prowadzić konserwatywną politykę finansową, nie rozszerzać etatyzmu...

Ale to wszystko jest obstrzałem na linji ogólnej, poczem przychodzi wstrzeliwanie się do pewnych bliższych objektów. Nowy rząd, jak wiadomo, nie myśli jeszcze na razie o żadnych posunięciach programowych, ale przedewszystkiem o przesunięciach personalnych. Mają nastąpić rozmaite zmiany na stanowiskach wiceministrów i innych dygnitarzy. Kto otrzyma te posady?

Otóż tu właśnie, zdaniem „Czasu", rząd prof. Kozłowskiego „ma doskonałą okazję zamanifestowania, że zamierzenia p. Prystora będzie realizował". Ma być obsadzonych kilka podsekretarjatów stanu: „zamiast wysuwać na te stanowiska czyichś „przyjaciół" może znaleźć chyba paru ludzi, których nazwiska i przeszłość będą świadczyć, że decydowały tu względy fachowe a nie żadne inne, że sięgnięto po ludzi, którzy nie mają żadnego tytułu do przyjaźni i benewolencji obecnego gabinetu". To samo odnosi się do dygnitarzy odchodzących, o których już pełno wiadomości, „że coś dostaną": a „nie jest objawem zdrowym, gdy niemal cały obóz rządowy składa się z osób, zajmujących stanowiska publiczne i posady państwowe" (cytata dosłowna).

A zatem?

„W rękach rządu — konkluduje „Czas" — znajdują się wszystkie atuty. Lekkiem naciśnięciem paru klawiszy może sobie szybko zjednać poparcie najszerszych mas społeczeństwa. To się tak sowicie opłaci... Np. przywrócenie niektórych katedr, skasowanych przez p. Jędrzejewicza, polepszyłoby znacznie stosunki z uniwersytetami..."

A oto zakończenie artykułu:

„Jesteśmy wielkimi przeciwnikami urzędowego optymizmu. Ale gdy mowa o realizowaniu wymogów moralnych, gdy mowa o zbliżeniu rządu i społeczeństwa, gdy wchodzi w grę danie dowodów ze wszystkich stron dobrej woli, gdy rzecz jest o jednaniu i godzeniu, to pragniemy patrzeć różowo w przyszłość. Przynajmniej w cudnym maju, zwłaszcza gdy wiosna jest tak piękna, jak w tym roku, chcemy za Jean - Jacques'em wierzyć w dobroć natury ludzkiej, w uszach nam dzwonią echa starej pieśni francuskiej: peuple français, peuple de frères".

Jak w cudnym maju... Idyllicznie. O jednaniu i godzeniu... Parę tylko stanowisk wiceministrów, przywrócenie „niektórych" katedr na Uniwersytetach, a zdobycie poparcia „najszerszych mas społeczeństwa" będzie zapewnione — zapewnia „Czas". Trzeba tylko:

...lekko nacisnąć parę klawiszów...

I w Bułgarji przewrót

Rząd jedności narodowej stanie do walki z kryzysem

SOFJA, 19.5. (PAT). Urzędowa agencja bułgarska ogłosiła dziś następujący komunikat:

W okresie panującego kryzysu gospodarczego, celem zaradzenia poważnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju oraz celem zapewnienia krajowi silnego i odpowiedzialnego rządu jedności narodowej, król przy współudziale armji powołał nowy rząd.

Na czele rządu stanął b. minister komunikacji Kimon Georgjew. W skład rządu weszli: Peter Mílileff generał rezerwy, wiceprzewodniczący unji narodowej oficerów rezerwy, oraz b. ministrowie: Peter Teodoroff, prof. Yanaki Molloff, dalej gen. Petko Zlateff, Kosta Bojadijieff, były gubernator banku narodowego, i Mikołaj Zacharieff, b. przewodniczący Izby.

Agencja urzędowa dodaje, iż rząd w swej polityce zagranicznej jest ożywiony duchem pokoju i dążyć będzie do utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami, a wpierwszym rzędzie z państwami sąsiednimi. W polityce wewnętrznej rząd kieruje się wolą zapewnienia pokoju wewnętrznego jedności narodowej i zwróci swe wysiłki ku złagodzeniu i przezwyciężeniu ciężkiego kryzysu gospodarczego i moralnego, jaki przeżywa Bułgarja.

W kraju panuje zupełny spokój.

Na radykalne zmiany w Bułgarji zanosiło się już od dłuższego czasu. Niewątpliwie akcja w tym kierunku wyszła z kół najwyższych Bułgarji, stąd też wielokrotnie rozbiegały się pogłoski o tem, jakoby do króla zwracano się z różnych stron z prośbą, aby na wzór Jugosławji ujął władzę w swe ręce.

Pozornie wydawało się, iż król jest przeciwnikiem rządów dyktatorskich i usiłuje znaleźć wyjście z ciężkiego położenia, nie łamiąc obowiązującej konstytucji. Ostatnie jednak wypadki, o których donoszą powyższe depesze, świadczą, iż król uległ naciskowi sfer wojskowych i stanął wyraźnie na stanowisku rządów dyktatorskich.

Jak ma być przywrócona równowaga w budżecie?

Pożyczka francuska albo wewnętrzna

na plan inwestycyjny

W kołach rządowych rozważane są sposoby zapewnienia równowagi budżetowej. Wedle krążących pogłosek, w pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę ewentualność otrzymania pożyczki zagranicznej. Podczas obecności francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Barthou, w Warszawie, jego rozmowy z min. Beckiem poświęcone miały być także i temu tematowi. Gdyby jednak pożyczka francuska nie została zrealizowana, brana jest pod uwagę możliwość wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej, tym razem pod hasłem wieloletniego planu inwestycyjnego.

Szeroki plan inwestycyjny został wysunięty w czasie rozmów, jakie obecnie przeprowadza z członkami rządu premjer Kozłowski dla ustalenia linij zasadniczych swej polityki gospodarczej, przez wiceministra Lechnickiego, który oparł się na programie gospodarczym opracowanym przez BB. Chodzi tu przedewszystkiem o likwidację bezrobocia po miastach.

Podobno jednak koncepcja ta, zakreślona na obszerną skalę i wymagająca nowych środków pieniężnych, spotkała się z oporem premjera. P. Kozłowski uważa bowiem, że przedewszystkiem należy skierować uwagę na wieś, aby wzmocnić jej siłę nabywczą.

W tych warunkach akcja inwestycyjna schodzi narazie na plan dalszy i dopiero rozwój akcji rolniczej oraz stan dalszych rokowań o pożyczkę francuską wyjaśnią, czy się rząd nie zwróci ku temu projektowi — nietylko ze względu na walkę z kryzysem, ale także dla wybrnięcia z trudności budżetowych.

W sprawie innych odcinków polityki gospodarczej prowadzi obecnie premjer Kozłowski ożywione konferencje z Ministrem Przemysłu i Handlu p. Reichmanem. Dotąd jednak rozmowy te nie zostały jeszcze zakończone.

Nowy wojewoda kielecki

W kołach politycznych mówią, że ppłk. Jurgielewicz, zastępca szefa Kancelarji Wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie mianowany pełniącym obowiązki wojewody kieleckiego. Ponieważ równocześnie mówi się o zamierzonej likwidacji tego województwa, ppłk. Jurgielewicz miałby za zadanie przeprowadzić tę likwidację.

Sędzia śledczy dla spraw politycznych przy Sądzie Okręgowym, p. Kleiner, kończy śledztwo w głośnej sprawie jaczejki komunistycznej, wykrytej na terenie szpitala żydowskiego w Warszawie. W stan oskarżenia postawiono 15 osób spośród pielęgniarek i personelu technicznego. Częściowo dochodzenia, wytoczone przeciw lekarzom tego szpitala, zostały umorzone.

Nikt nie chce oskarżać pos. Wrony

Nowa sprawa sądowa przeciw Różańskiemu.

Dowiadujemy się o dalszych szczegółach sensacyjnej rozprawy przed sądem partyjnym Stronnictwa Ludowego w przedmiocie zarzutów, postawionych prezesowi Naczelnego Komitetu Wykonawczego stronnictwa, posłowi Wronie, na tle procesu karnego b. posła Różańskiego.

Jak się okazuje, sąd partyjny uwzględnił protest obrońców posła Wrony przeciwko wystawieniu na oskarżyciela b. posła Różańskiego, jako skazanego w procesie karnym. Sąd partyjny zgodził się, by pos. Wrona sam sobie wybrał oskarżyciela, jednakże — żaden z członków stronnictwa nie chce się podjąć tej roli.

Najbliższe posiedzenie sądu partyjnego wyznaczono na 27 maja.

Sprawa skargi, wniesionej przez pos. Wronę przeciwko Różańskiemu o fałsz dokumentów otrzymała bieg sądowy. Śledztwo objął sędzia śledczy III rewiru, Giergielewicz, który wezwał już szereg świadków spośród wybitnych działaczy Stronnictwa Ludowego. Zeznania złożyć mają: autor skargi pos. Wrona, pos. Waleron i inni.

Policja ściga

Statki komunistów na Wiśle

Grupa komunistów urządziła wczoraj wieczorem wycieczkę statkami na Wiśle. Pod pretekstem eskapady wycieczkowej komuniści postanowili urządzić zebranie i w ściśle gronie omówić swoje sprawy partyjne. Istotnie okazało się, że wyruszyły z przystani 2 statki w kierunku Młocin, na których znajdowało się 150 komunistów. W wycieczce brały udział kobiety, pozatem dla umilenia czasu wycieczkowiczom zabrano na statki orkiestry mandolinowe. Kiedy statki znalazły się za Bielanami, patrole policyjne zatrzymały je. Na statkach odbywały się właśnie tańce; wiadomość, że policja zatrzymuje statki, wywołała panikę. Uciekać nie było można, toteż policja przyholowała statki do brzegu i całą grupę komunistów wysadziła na brzeg. Głównych prowodyrów wycieczki aresztowano. Pozostałych uczestników wycieczki po wylegitymowaniu zwolniono. Musieli oni wracać do Warszawy piechotą.

Były to statki „Bałtyk" i „Gniezno".

O czem mówił Barthou z Litwinowem?

Czy o wstąpieniu Rosji do Ligi Narodów?

GENEWA, 18.5. — Przybył tu niespodzianie sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow, który bezpośrednio po przybyciu prosił min. Barthou o spotkanie. Odbyło się ono dziś popołudniu.

Pobyt Litwinowa w Genewie nie potrwa długo. Litwinow wyjechał na wypoczynek i wróci do Genewy dopiero w końcu miesiąca.

O pobycie Litwinowa w Genewie wydano oficjalny komunikat sowiecki, w którym się mówi, że Litwinow przyśpieszył o kilka dni wyjazd na Konferencję Rozbrojeniową, aby móc wypocząć po chorobie.

W kołach politycznych Berlina przyjazd Litwinowa do Genewy wywołał wielkie wrażenie. Sądzą tam, że Litwinow przybył dla wysondowania gruntu w sprawie wstąpienia Rosji do Ligi narodów. Prócz tego Rosja interesuje się Konferencją Rozbrojeniową ze względu na swe stosunki z Japonją.

PARYŻ, 19.5. (PAT). — St. Brice w „Journal" zwraca uwagę na znaczenie spotkania Litwinowa z ministrem Barthou. Publicystyka podkreśla, że w czasie swego pobytu w Paryżu min. Titulescu dwukrotnie odbył konferencję z sowieckim chargé d'affaires, Rosenbergiem. Zaznacza on dalej, że Titulescu brał wybitny udział w tworzeniu paktu o definicji napastnika i paktu bałkańskiego.

Obecnie więc nasuwa się pytanie, czy możliwe jest rozszerzenie tego systemu paktów i znalezienie w nim, po upadku Konferencji Rozbrojeniowej, nowej podstawy do organizacji bezpieczeństwa? Czy możliwe jest uzupełnienie tej operacji przez wejście Sowietów do Ligi narodów? Oto podwójny manewr, który obecnie się rozwija, i na który zgadza się dyplomacja francuska.

Od tego czasu zaszło wiele ważnych rzeczy. Nastąpiła wymiana poglądów pomiędzy min. Beckiem a min. Titulescu. Również turecki minister spraw zagranicznych złożył wizytę w Bukareszcie. Tewfik - Ruszdi - bej jest — jak wiadomo — gorącym zwolennikiem wstąpienia Sowietów do Ligi narodów i gotów jest nawet oszczędzić Rosji prośby o przyjęcie.

Z drugiej strony Turcja zaniepokoiła się pewnemi deklaracjami Mussoliniego, które pozwalają przewidywać plany ekspansji włoskiej w Azji. Tak więc, rozmowy w Bukareszcie zorjentowały się w kierunku przyśpieszenia daty wstąpienia Rosji do Ligi narodów. W tym celu Tewfik-Ruszdi-bej i Titulescu udali się do Białogrodu.

Publicysta zadaje pytanie, czy to prawda, iż ostatnie sprzeciwy co do wejścia Sowietów do Ligi narodów wyszły od króla Aleksandra. Tewfik - Ruszdi - bej mógł jednak spotkać się w Wiedniu z Litwinowem i poinformować go o sytuacji, która nie powinna się podobać kierownikom polityki rosyjskiej.

Oto okoliczności, w jakich miała miejsce rozmowa min. Barthou z Litwinowem. St. Brice podkreśla, że minister Barthou w czasie tej konferencji niewątpliwie nie omieszkał uwzględnić wskazówek, uzyskanych w czasie ostatnich spotkań z min. Beckiem i min. Titulescu.

Jak zginęli lotnicy niemieccy

z balonu stratosferycznego

MOSKWA, 18.5. Według orzeczenia specjalnej komisji, która przybyła na miejsce katastrofy z niemieckim balonem stratosferycznym, balon ten opadł w pobliżu miejscowości Siebeż, skąd bardzo silny wiatr powlókł go po ziemi na dość znacznej przestrzeni, wynoszącej mniej więcej około 25 km. Po drodze balon uszkodził kilka budynków i wyrwał 5 słupów telegraficznych. W jednem miejscu balon zawadził o dach czytelni komunistycznej i uszkodził poważnie budynek.

Po pewnym czasie balon niemiecki znalazł się nad jeziorem, do którego wpadły zwłoki jednego z lotników, inżyniera Schrenke.

Komisja twierdzi, że śmierć obu lotników nastąpiła bezpośrednio niemal po starcie spowodu złego funkcjonowania aparatów tlenowych.

Jakkolwiek cały balon został bardzo dokładnie przeszukany, nie znaleziono w nim żadnych notatek prócz kilku uwag wstępnych, zrobionych bezpośrednio po wystartowaniu. Na podstawie tego materjału, sowiecka komisja śledcza orzekła, że obaj lotnicy niemieccy dokonali w balonie tak zwanego ślepego lotu ze zwłokami lotników. Zwłoki te przewieziono już do Moskwy, skąd dziś wieczorem przewiezione zostaną do Berlina

Obecna sytuacja międzynarodowa

może być groźna dla przyszłości

LONDYN, 18. 5. — W dniu dzisiejszym toczyła się w izbie gmin dyskusja nad angielską polityką zagraniczną. Pod koniec dyskusji zabrał głos min. Simon, który zaznaczył, że rozprawy ujawniły wielkie zaniepokojenie spowodu sytuacji międzynarodowej, która może być groźna dla przyszłości.

Minister poruszył najpierw sprawę stosunku Japonji do Chin, a później przeszedł do kwestji zreformowania Ligi Narodów. W tej sprawie Simon zaznaczył, że Mussolini jest jednym z pierwszych, którzy pragnęliby zmienić pakt Ligi. Uważam — mówił minister, — że gdyby istotnie ten pakt miał być zmieniony, Niemcy musiałyby wrócić do Ligi Narodów.

LONDYN, 19.5. (PAT.). Wczorajsze wystąpienie Simona w izbie gmin znalazło dobrą ocenę w większości prasy angielskiej.

Jedynie pacyfistyczny „News Chronicle" oskarża ministrów brytyjskich o zdradę ideałów rozbrojeniowych.

„Daily Herald" zapowiada, że Wielka Brytanja przystępuje do budowy 700 samolotów wojskowych. W każdym razie akcje przemysłu lotniczego poszły wczoraj popołudniu na giełdzie londyńskiej znacznie wgórę.

Rząd łotewski nie jest reakcyjny

oświadczył premjer Ulmanis

RYGA, 18.5. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania oraz konfiskaty broni, przyczem zabierana jest nawet broń myśliwska. Podobno rząd przygotowuje projekt walki z bezrobociem. Bezrobotnych ma się zatrudnić na robotach rolnych oraz przy eksploatacji lasów.

Naogół sfery robotnicze zachowały się wobec ostatnich wypadków spokojnie, a najbardziej charakterystyczne jest to, że strajkujący od dłuższego czasu robotnicy w przemyśle drzewnym zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego przystąpili do pracy.

RYGA, 19.5 (PAT). Premjer Ulmanis wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przez radjo, w którem powiedział m. in., iż rząd daleki jest od jakiejkolwiek zemsty i że nikt nie będzie cierpieć za swe przekonania polityczne obecne lub przeszłe, o ile jego czyny nie były lub nie będą ze szkodą dla dobra publicznego. Rząd — mówił Ulmanis — będzie prowadził bezwzględną walkę z wszelkiemi próbami wznowienia partyjnych metod, niezależnie od obowiązków bieżących.

Rząd rozpocznie natychmiast pracę nad reformą konstytucji, by dać wyraz woli narodu, który pragnie możliwie najprędzej utrwalić zdobycze dnia 15 maja. Rząd uważa wykonanie tego zadania za swój święty obowiązek i dołoży wszelkich starań, by zapewnić ład i rozwój państwa na zasadach bardziej zrównoważonych, niż to było możliwe w pośpiechu pierwszych lat niepodległości.

Premjer Ulmanis podkreślił wreszcie, iż rząd nie ma charakteru reakcyjnego.

RYGA, 19.5 (PAT). Ukazało się oświadczenie rządowe, zapowiadające, iż do czasu reformy konstytucji rząd będzie sprawował funkcje ustawodawcze.

Przepisy stanu wojennego zostały złagodzone, w szczególności o ile chodzi o stosowanie kary śmierci.

Wyścigi konne

ZAPISY NA 20 MAJA

GON. I. Dyst. 2400 mtr.: Finisterre, Chèr Ami, Garrick, Oszbag, Pellacia.

GON. II. Dyst. 2100 mtr.: Marengo II, Prince Galahad, Fenella, Karta, Nord, Figlarz.

GON. III. Dyst. 2100 mtr.: La Sauzée, Księżna Pani, Grisette II, Turbie, Belle Etoile, Galicja, Principessa II, Pellacia, Fibula.

GON. IV. Dyst. 2400 mtr.: Jarosław, Krater, Imperator, Gentry, Hel.

GON. V. Dyst. 2100 mtr.: Valibal, Little Star, Chèr Ami, Garrick, Śmiłowiak, Maraton II, Aramis, Delfina, Korund.

GON. VI. Dyst. 1600 mtr.: Macedonja, Dolores III, Maska, Kinga B. W., Garonne, Laszka, Bastylja.

GON. VII. Dyst. 1600 mtr.: Liban, Avanti III, Weksel, Głębia, Kunata, Fanega, Vilma, Adria, Salvator, Feniks, Nankin, Szaman.

GON. VIII. Dyst. 1800 mtr.: Eclair II, Szarfa, Adam, Go-Go, Berggeist II, Egon.

NASZE TYPY:

1) Chèr Ami, Finisterre.
2) Figlarz, Marengo II, Prince Galahad.
3) Fibula, Galicja, Turbie.
4) St. Lubicz, Hel.
5) Valibal, Śmiłowiak, Maraton II.
6) Laszka, Dolores III, Bastylja.
7) Nankin, Avanti, Vilma.
8) Egon, Eclair II, Go-Go.

Spowodu broszury p. A. Łady Bieńkowskiego przeciwko Tow. Zachęty do Hodowli, zarząd tego Towarzystwa postanowił wytoczyć p. A. Ładzie Bieńkowskiemu sprawę o oszczerstwo.

Zwycięstwo Doumergue'a w Izbie

Rząd znaczną większością otrzymał zaufanie

PARYŻ, 18. 5. — Dziś odbyło się pierwsze po ferjach posiedzenie izby posłów, na którem jeden z socjalistów, pos. Frossard, domagał się dyskusji nad ogólną polityką rządu, zwłaszcza zaś nad dekretami. Fossard wołał, że parlament nie może wyrzec się prawa kontroli. Odpowiedział na to premjer, który nie zgodził się na natychmiastowe podjęcie dyskusji i oświadczył, że całe jego postępowanie odpowiada woli izby posłów, która w swoim czasie zgodziła się na to, aby wszystkie dekrety z mocą ustaw były jej przedstawione do uchwalenia znacznie później.

Doumergue mówił w dalszym ciągu, że parlament dał rządowi dowód wielkiego zaufania, którego to zaufania premjer domaga się nadal.

W związku z interpelacją Frossarda rząd postawił kwestję zaufania, za którem oświadczyło się 360 głosów przeciwko 205. Przeciwko rządowi głosowali komuniści, socjaliści, neosocjaliści oraz część radykałów.

Zawieszenie „Młodej Polski"

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zawiesił działalność stowarzyszenia „Młoda Polska". Stowarzyszenie to miało na celu krzewienie życia narodowego. Przyczyną zawieszenia jest przekroczenie statutu przez władze „Młodej Polski".

Kongres N. P. R.

W Zielone Święta odbędzie się w Toruniu kongres Narodowej Partji Robotniczej. Kongres, szósty z rzędu, zbiega się z 14-tą rocznicą utworzenia partji, która w Zielone Święta)23 i 24 maja) 1920 roku powstała z odrębnych poprzednio Narodowego Związku Robotników i Narodowego Związku Robotniczego.

W cudzych piórkach

Dalsze protesty w Zagł. Dąbrowskiem

W „Kurjerze Zachodnim" znajdujemy dalsze protesty osób, które bez swojej zgody i wiedzy zostały podpisane pod odezwą wyborczą sasnowieckiego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

P. Maksymiljan Kubasik oświadcza, że odezwy nie podpisywał ani nikogo do umieszczania swego nazwiska nie upoważnił. Związek zaś zawodowy maszynistów kolejowych stwierdza, że podpisany pod odezwą jako „prezes" Związku p. Opytz prezesem „nie był, nie jest i nie będzie", sam zaś Związek udziału czynnego w wyborach nie bierze, i członkom swoim dał wolną rękę.

„Nastały lepsze czasy"

Pod powyższym tytułem jeden ze stołecznych dzienników zamieścił bardzo ciekawe rewelacje, dowodząc o zmianie sytuacji na lepsze. Dziennik ten oczywiście w wypadku tym [illegible] wych, które w ostatnich publikacjach zaznaczają lekką poprawę stosunków ekonomicznych.

Co jednak dotyczy „lepszych czasów", to trzeba będzie odczekać przynajmniej rok cały, ażeby polepszenie się warunków egzystencji odczuto wśród znękanych i wycieńczonych długotrwałym kryzysem rzesz ludności.

Przedewszystkiem do najgłówniejszych zadań rządu należy kompletna likwidacja szeregów bezrobotnych, którzy najwięcej dotknięci kryzysem, potrzebują śpiesznej i wydatnej pomocy.

Wielkie plany rządowe, odnoszące się do robót publicznych, wprowadzane stopniowo w życie, będą niewątpliwie najodpowiedniejszym środkiem, prowadzącym do likwidacji bezrobocia.

Tak pisze „Codzienny Niezależny Kurjer Polski" w Buenos Aires — o sytuacji w Argentynie.

Wpadł w pułapkę

Samosąd nad złodziejem

Nocy ub. około g. 3, dozorca domu przy ul. Krochmalnej 69, Ludwik Purek, nie chciał wypuścić z domu syna lokatorki Marji Złotnickiej, 18-letniego Eugenjusza Walczaka, b. praktykanta piekarskiego, ostatnio trudniącego się kradzieżami. Walczak niósł na plecach naładowany worek. Dozorca worek odebrał, poczem obudził synów swych, Jana i Bolesława, którzy przytrzymali Walczaka w drugiej bramie do czasu przybycia policjanta.

Tymczasem wieść o ujęciu złodzieja szybko rozniosła się w olbrzymiej posesji o 200-tu mieszkaniach. Wskutek tego wybiegło na podwórze — według zeznań dozorcy, około 100 lokatorów, wśród nich i kilku poszkodowanych, którzy dokonali samosądu nad młodocianym opryszkiem, bijąc go gdzie popadło. Dopiero przybyły policjant odprowadził Walczaka ociekającego krwią do 7-go komis. Tam przybył lekarz Pogotowia, który opatrzył W., stwierdzając 9 rano tłuczonych głowy, twarzy, czoła i prawej ręki.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż Walczak był już trzykrotnie skazany przez sąd, lecz żadnej sprawy jeszcze odsiedział. Przed Wielkanocą Walczak skradł w tymże domu gołębie, plandekę, buty, 2 kożuchy i szynkę — stanowiące własność Stanisława Jóźwiaka, właściciela platform. Jóźwiak udał się na „Wołówkę" i tam Walczaka zatrzymał z łupami. Po wymierzeniu na miejscu doraźnej kary, Jóźwiak oddał złodzieja w ręce policjanta.

Onegdaj Walczak w południe wszedł na strych, a następnie przez dymnik dostał się na dach, poczem przez okno facjatki III piętra zakradł się do mieszkania Wacława Centkowskiego, skąd skradł garnitur szwagra C., Ludwiga Tomaszewskiego, poczem umknął z łupem tą samą drogą. Od tej pory znikł i dopiero nocy ub. wpadł w pułapkę. Młodocianego opryszka przeprowadzono do Urzędu Śledczego.

Igła w zębie

i dziwna ekspertyza

W Sądzie Grodzkim w Warszawie toczył się proces dentystki Makowskiej, oskarżonej przez obywatela ziemskiego, p. Łaziewicza. P. Makowska wykonała Łazieowiczowi szereg sztucznych zębów, wstawiała mostki i t. d. W trakcie kuracji Łazieowicz poczuł się chorym, narzekał na ostre bóle głowy, czuł się ociężałym i gorączkował. Początkowo chory radził się męża dentystki, dr. Makowskiego, następnie dr. Gettera, ale bezskutecznie. Zwołane zostało nawet konsyljum, które nie wyśledziło przyczyn choroby.

Wreszcie Łaziewicz sam wpadł na pomysł, że może cała choroba ma swe źródło w zębach. Udał się więc do prof. Meissnera, który usunął sztuczne uzębienie i prześwietlił dziąsło. Okazało się, że w zębie tkwi złamana igła. Usunięto ją i stan zdrowia odrazu się poprawił.

W związku z tem Łaziewicz wystąpił na drogę sądową, oskarżając Makowską o spowodowanie uszkodzeń ciała. Na wczorajszą rozprawę powołano biegłych profesorów: Grzywo-Dąbrowskiego i Wilgę. Ekspertyza profesorska wypadła dla oskarżonych pomyślnie, wobec czego sąd ogłosił wyrok uniewinniający lekarza-dentystkę.

Rokowania handlowe

polsko-finlandskie

Trwające od dłuższego czasu rokowania handlowe między Polską a Finlandją dobiegają końca. Osiągnięto porozumienie w kwestjach spornych, tak, że podpisanie traktatu nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

Otwarcie Wystawy-Targu „Len Polski"

nastąpiło dziś o godz. 11 w Dolinie Szwajcarskiej

Dziś o godz. 11-ej rano, w obecności Pana Prezydenta odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy-Targu „Len Polski" w Dolinie Szwajcarskiej. Wystawa ta opracowana bardzo szczegółowo, posiada bogaty dział naukowy, gdzie pokazano wszelkie odmiany światowe lnów oraz rozmaite techniki ręczne i maszynowe wyrabiania przędzy lnianej. W dziale dydaktycznym widzimy mapy i na nich ciekawe wykresy przestrzeni, obsianych zbożami i roślinami włóknistemi w Polsce i zagranicą. Sądząc z tych wykresów widzimy, że sprawa forsowania produkcji lnu, dla zapewnienia sobie surowca, nietylko do produkcji płócien, lecz i artyk. pochodnych, potrzebnych zwłaszcza w okresach wojennych, jest w krajach zachodnich dalej posunięta niż u nas. Pozatem widzimy na wystawie wszelkie warsztaty przędzalnicze, od kołowrotków do warsztatów żakardowskich.

Niezwykle starannie opracowane jest stoisko Zw. Pań Domu, gdzie pokazano nam wszystkie możliwe postacie lnianych wyrobów, które mogą i powinny być stosowane w gospodarstwach domowych. Szereg stoisk szkół zawodowych posiada bogate kolekcje ślicznych robót, sukien, kostjumów, płaszczy i kapeluszy kobiecych i dziecięcych.

Ciekawy materjał dało Min. Sprawiedliwości w dziale prac więźniów. Efektownie wygląda stoisko Min. Spr. Wojsk., gdzie lniane wyroby są szeroko zastosowane do potrzeb armji. Barwno stoisko Tow. Popierania Szt. Ludowej, jak zwykle, dostarcza prześlicznych ludowych wyrobów. Sensację budzi chata białoruska, gdzie autentyczne prządki przędą na oczach publiczności.

Wystawa jest nietylko pouczająca, lecz wybitnie ciekawa.

Rok więzienia

za pięć tysięcy złotych

B. urzędnik Wydziału Handlowego ambasady francuskiej, Tadeusz Mańczak, oskarżony został o działanie na szkodę grupy kupców warszawskich. Mańczak, powołując się na swoje stosunki, przyrzekł szeregu znajomym wyrobienie przedstawicielstwa kopalń „Skarbofermu" na Kongresówkę, oświadczył jednak, że na koszty potrzebuje 5000 zł. Kupcy wręczyli żądaną sumę, nie zobaczyli jednak ani pieniędzy, ani przedstawicielstwa.

Wczoraj przed sądem Mańczak nie przyznał się do winy, twierdząc, że kolega jego z ambasady, Broust, przywłaszczył wpłacone mu jako łapówkę pieniądze. Mańczak skazany został na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Szantażysta prasowy

Naurlopie więziennym

KATOWICE, 19.5. Swego czasu donosiliśmy, że Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał na 15 miesięcy więzienia Kazimierza Borensteina-Pielawskiego za dokonane szantaże, przy pomocy wydawanego przez siebie tygodnika „Śląskie Echo Tygodniowe". Borenstein częściowo karę odsiedział i, ku ogólnemu zdumieniu, w dniu 15 b. m. opuścił celę więzienną, otrzymawszy urlop zdrowotny.

Szantażysta natychmiast zaczął obchodzić w Katowicach firmy, sklepy i restauracje, domagając się ogłoszeń dla swego wydawnictwa, które znowu wydaje. Grozi on procesami wszystkim świadkom, którzy przeciw niemu zeznawali. Urlop zdrowotny Borenstein wyzyskuje dla prowadzenia w dalszym ciągu swej szantażowej roboty, będącej postrachem uczciwych ludzi na Śląsku.

BERLIN, 18.5. Namiestnik Rzeszy na Bawarję, gen. von Epp, poważnie zachorował. Jest on jednym z najstarszych i najbliższych współpracowników Hitlera.

Wypadki i kradzieże

PRZEJECHANIA

Wóz przejechał na rogu ul. Dzielnej i Okopowej, 15-letniego Samsona Altmana przy rodzicach (Dzielna 79). Chłopiec doznał potłuczenia prawego uda i twarzy.

— Nieznany rowerzysta przejechał na Krak. Przedm. róg Bednarskiej 24-letnią Weronikę Madejową, przy mężu (Bednarska 11), która została zraniona w głowę. — Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Madejową przewiozło do domu.

UPADEK Z DRABINY

19-letni Mieczysław Tomczyk, bez zajęcia (Gęsia 4), spadł z drabiny w tymże domu i złamał lewą rękę. Pomoc otrzymał na stacji Pogotowia.

UPADKI ZE SCHODÓW

Na pl. Mirowskim 6, spadła ze schodów 50-letnia Łaja Grunwaldowa, handlarka (Krochmalna 24). Doznała ona potłuczenia czoła, nosa i prawej ręki.

— Przy ul. Karmelickiej 15, spadła ze schodów 66-letnia Helena Kozłowska, służąca, która złamała lewą rękę. — Poszwankowane opatrzyło Pogotowie, poczem Grunwaldową przewiozło do szpitala św. Rocha.

ZBRODNICZE NAPADY

Na rogu ul. Przyokopowej i Karolkowej, został napadnięty Edward Kron, ślusarz (Górczewska 73), którego zraniono nożem w ręce, czoło i okolicę lewego oka.

— Na ul. Zawiszy 30, został napadnięty i zraniony tępem narzędziem Stanisław Stanicki, robotnik (Zawiszy 35). Otrzymał on 3 rany tłuczone głowy, z uszkodzeniem kości.

— Na rogu ul. Zielnej i Świętokrzyskiej, jakiś pijany pasażer ugodził nożem w prawy łokieć Jana Leśniewskiego, kierowcę (Wspólna 66). — Wszystkich rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Krona przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Stanickiego zaś — na Czyste.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Wezwany do VII komis. lekarz Pogotowia zastał pijanego aż do utraty przytomności mechanika, 34-letniego Stanisława Torczewskiego (Annopol). Po udzieleniu pomocy Torczewski pozostał aż do wytrzeźwienia.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Dnia 15 maja wyjechala z Polski pod osobistym kierownictwem ks. biskupa śląskiego Adamskiego, pielgrzymka do Ziemi Świętej, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach i Komisarjat Ziemi Św. w Krakowie. W pielgrzymce bierze udział 112 osób z całej Polski. Podróż morską odbędzie pielgrzymka polskim statkiem transatlantyckim „Polonia". Zielone Święta spędzą pątnicy w Jerozolimie.

Walki wśród Niemców w Polsce

Hitlerowcy dążą do zdobycia wyłącznego kierownictwa

Wśród stronnictw niemieckich w Polsce trwa już od roku walka, która coraz bardziej się zaostrza. Ma ona podkład psychiczny w sporze między pokoleniem młodem a starszem. Starych reprezentuje „Deutschtumsbund" wraz z innemi zbliżonemi do niego organizacjami, młodzi grupują się w „Jungdeutsche Partei". Między obiema grupami dochodzi do coraz ostrzejszych zatargów, które doprowadziły do starć na wiecach w Poznaniu i Bydgoszczy, gdzie w rezultacie walki na noże, palki gumowe i kastety, byli nawet ranni.

Jak stwierdza „Danziger Allgemeine Zeitung", popierająca rozwój hitleryzmu wśród Niemców spoza Rzeszy, „Jungdeutsche Partei" jest propagatorką idei narodowo - socjalistycznej, jest ruchem, który wśród mniejszości niemieckiej w Polsce najwyraźniej reprezentuje cele, które Adolf Hitler wskazał narodowi niemieckiemu. „Jungdeutsche Partei" rości pretensje do zajęcia kierowniczego stanowiska w społeczeństwie niemieckiem w Polsce. Uważa on za swoje zadanie przekształcić Niemca w Polsce według zasad i haseł narodowo-socjalistycznej rewolucji. Realizacja tych dążeń może dopiero wtedy nastąpić, jeśli w rzeczywistości Młodoniemcy zdobędą wyłączne kierownictwo.

Toteż obecne walki wewnętrzne wśród Niemców polskich są zupełnie zrozumiałe. Zdaniem dziennika gdańskiego walki te przynoszą wielkie korzyści mniejszości niemieckiej, gdyż pobudziły Niemców do nowego ruchu organizacyjnego. „Walka nie jest jeszcze rozbiciem—kończy „Danziger Allgemeine Zeitung" — zwyciężyć musi ten, do którego należy przyszłość".

Deszcz pada—lasy płoną...

Burze i pożary w całej Polsce

Pogoda w dalszym ciągu dostarcza powodów do niepokojów i obaw. Groźba klęski suszy, która pociągnęłaby za sobą klęskę nieurodzaju — jest już zażegnana. Ale za to nad Polską raz po raz przechodzą burze, które wyrządzają niejednokrotnie ogromne szkody.

Przez powiaty rówieński, zdołbunowski i kostopolski przeszła burza gradowa, która wyrządziła ogromne szkody. W czasie gwałtownego wichru najwięcej ucierpiały przewody telefoniczne. Na linji Równe — Klewań — Kostopol druty zostały porwane w wielu miejscach, słupy obalone. Na stacji towarowej w Równem burza zdemolowała kilka wagonów, z których zerwała dachy. Straty obliczone narazie w przybliżeniu wynoszą przeszło 20.000 zł. Grad poczynił również wielkie szkody w okolicach Obarowa, Gródka, Glińska i Kwasiłowa. Duża ilość sadów uległa zniszczeniu, w kilku miejscach zostały wywrócone chałupy, a najwięcej ucierpiały plantacje chmielarskie.

Od uderzenia pioruna w Mogile pod Krakowem spłonęły dwa domy.

O kilku pożarach wzniecónych przez pioruny donoszą nam z Polesia. W czasie burzy piorun uderzył w dom Żukowicza we wsi Grozdo, powiatu kosowskiego. Dom spłonął doszczętnie. We wsi Sławiszcze w tymże powiecie piorun uderzył w stodołę Tekli Hordyjskiej. Z tej stodoły, która spłonęła całkowicie ogień przeniosł się na dwie sąsiednie stodoły, które również spłonęły doszczętnie. We wsi Kaczyno, powiatu koszyrskiego spłonęły zabudowania pięciu gospodarzy. Straty wynoszą 6.000 zł.

Wczoraj w Ościelicach pod Dzisną wybuchł wielki pożar, który wznieciła 13-letnia dziewczynka przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Na wiadomość o pożarze natychmiast wysłano straż graniczną z Głębokiego, jednak mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło doszczętnie 8 gospodarstw.

Z Lublina donoszą, że we wsi Władysławów pożar zniszczył 9 zabudowań. W miasteczku Kock po raz trzeci w tym roku wybuchł pożar, który strawił 7 domów.

Pod Częstochową w Dworszowicach Kościelnych wybuchł pożar, który w krótkim czasie objął 10 gospodarstw. W czasie akcji ratunkowej lżejszym i cięższym poparzeniom uległo 11 osób. Ogień strawił wszystkie 10 gospodarstw.

Oprócz wsi i zabudowań płoną lasy.

W powiecie łuckim w Kalikowiczach spłonęło 50 ha. lasu, w gminie kisaryckiej 5 ha, w Katarzynówce 10 ha. i w Sławkowie 15 ha.

W lesie majątku Derwiszcze w powiecie koszyrskim z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w lesie. Ogień objął około 120 ha. młodego lasu oraz dużą ilość materjału drzewnego, leżącego na składzie. Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się do lasu przyległego majątku, gdzie zniszczył około 25 ha. młodego lasu.

Jak donoszą z Lublina we wsi Komda spłonęło 8 ha. starego lasu.

Księża Polacy

na Śląsku Cieszyńskim

Wychodzący w Ołomuńcu czeski dziennik katolicki „Nasziniec" w związku z ostatniemi polemikami na temat stosunków polsko-czeskich podaje następujące informacje o duchowieństwie katolickiem na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Księży Czechów jest: 22 proboszczów, 6 wikarjuszy, 11 katechetów, 3 emerytów, razem 42. Księży Polaków jest: 11 proboszczów, 13 wikarjuszy, 3 katechetów — razem 27. Księży Niemców jest: 2 proboszczów, 5 wikarjuszy, 5 katechetów — razem 12. Nadto jest 3 benedyktynów w Otlowie i 4 jezuitów w Czeskim Cieszynie. Narodowości ich „Nasziniec" nie podaje.

Na parafjach o większości czeskiej są proboszczami: 1 Niemiec i 2 Polaków, a na parafjach o większości polskiej jest 3 księży Czechów. Bez przydziału jest 2 księży Polaków.

Zwraca uwagę bardzo mała liczba polskich księży prefektów (katechetów), których jest 3 wobec 5 niemieckich i 11 czeskich.

Niepokój wśród górników polskich we Francji

A nasze władze konsularne — milczą

Zwalnianie górników polskich we Francji trwa w dalszym ciągu. Jak donosi „Narodowiec", panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie wśród górnictwa polskiego. Jakkolwiek bowiem górników polskich pracuje we francuskim przemyśle węglowym 56 tysięcy, a wedle zapowiedzi pracodawców liczba wszystkich cudzoziemców, którzy mają być zwolnieni, wynosi 7 tysięcy, to jednak każdy obawia się, czy właśnie nie na niego przyjdzie kolej otrzymania „kartki".

Na tem tle doszło do prawdziwej masowej psychozy, którą potęguje taktyka funkcjonarjuszów kopalnianych, zwłaszcza sztygarów, używających postrachu jako środka dla „poganiania" robotników do wydajniejszej pracy.

Niepokój pogłębia się wskutek faktu, że wbrew zapowiedziom zwalniani są także robotnicy polscy, przybyli z Westfalji, i nawet tam urodzeni, którzy nigdy Polski nie widzieli, a również nie oszczędza się ojców rodzin, tak że np. ostatni masowy transport reemigrantów obejmował 120 dzieci.

Są to oczywista wypadki sporadyczne, które jednak wzmagają rozgoryczenie. Zwraca się ono w znacznej części także przeciw polskim władzom konsularnym, które nie informują opinji polskiej o czynionych przez siebie staraniach i interwencjach.

„Powinny one zmienić swą taktykę — oświadcza „Narodowiec". — Władze posiadają różne możności osiągnięcia informacyj i informacje te powinny podać do wiadomości wychodztwa. Niech władze jasno i stanowczo wyświetlą, ilu robotników i jakie kategorje mają wyjechać z poszczególnych kopalń, kiedy i w jakich warunkach i niech podadzą to do wiadomości ogółu. Jest to konieczne. Dzisiejszy ogólny niepokój jest znacznie gorszy od najgorszych wiadomości".

Jak się okazuje z tych skarg, nasze władze konsularne we Francji nie utrzymują z wychodźcami należytego kontaktu i traktują sprawy zbyt po biurokratycznemu. Nasze M. S. Z. powinnoby wglądnąć w te stosunki.

Wzrost nastrojów religijnych

w Rosji Sowieckiej

„Berliner Tageblatt" podaje w depeszy z Moskwy, że rozpoczyna się tam ponownie ze wzmożoną energją wściekła kampanja antyreligijna. Rząd sowiecki wydał zarządzenie, by w kampanji tej zrzeszeniom antyreligijnym pomocne były wszystkie organy rządowe, przedewszystkiem GPU.

Powodem wzmożenia walki jest stwierdzony podczas ostatnich świąt stały wzrost religijności wśród ludu zarówno w Moskwie i większych miastach, jak i na prowincji. W wielu miejscach cerkwie tak były przepełnione wiernymi, że nabożeństwa odbywały się nawet na ulicach. Po raz pierwszy od wielu lat w Moskwie oraz w okręgu Donieckim wyszły na ulice procesje, w których wzięli udział nawet notoryczni komuniści. W Moskwie doprowadziło to nawet do starć z agentami G. P. U., którzy wystąpili przeciw uczestnikom procesyj. W ślad za tem zamknięto w Moskwie w zeszłym tygodniu kilka świątyń, w okręgu Nadwołżańskim szereg cerkwi zamieniono na kluby komunistyczne, aresztowano 42 kapłanów pod zarzutem zabronionego przez prawa państwowe nauczania młodzieży.

Nie powstrzymuje to jednak dalszego odrodzenia religijnego. Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiadomości, że tam, gdzie cerkwie i świątynie pozamykano, wierni zbierają się na modlitwy w piwnicach i katakumbach.

Wystawa architektury francuskiej

W poniedziałek, 28 maja r. b. nastąpi w lokalu wydziału architektury Politechniki Warszawskiej otwarcie wystawy, poświęconej współczesnej architekturze francuskiej. Protektorat nad wystawą objęli: premjer Leon Kozłowski, minister Oświaty, Wacław Jędrzejewicz, oraz ambasador Francji, Jules Laroche.

Zorganizowana przez Politechnikę Warszawską oraz Instytut Francuski wystawa pozostanie otwarta od 28 maja do 15 czerwca. Przygotowana w Paryżu przez Stow. architektów dyplomowanych, przy poparciu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, będzie zawierała 200 reprodukcyj fotograficznych, przedstawiających działalność pięćdziesięciu architektów francuskich w ciągu ostatnich piętnastu lat, a mianowicie: eksponaty domów dochodowych, monumentalnych dzieł artystycznych, kościołów, wzorów urbanizmu kolonjalnego i t. d.

Pozatem zorganizowano szereg wykładów w języku francuskim i polskim na tematy urbanistyczne oraz współczesnego budownictwa.

100 policjantów przydzielonych do „nauki chodzenia"

Stołeczna Komenda P. P. przydzieliła wydziałowi ruchu kołowego 100 funkcjonarjuszów policyjnych dla uczestniczenia w tygodniu „nauki chodzenia". Kontrola sposobu przechodzenia ulic, która dotąd była przeprowadzona przeważnie w śródmieściu rozciągnięta została także na przedmieścia, jak Wolę, Czerniaków i t. p., gdzie ma miejsce intensywny ruch samochodowy u wylotu szos prowadzących do stolicy.

Komisja egzaminacyjna

dla gimnazjum im. E. Plater

Rozstrzygnięta została sprawa komisji egzaminacyjnej dla gimnazjum żeńskiego im. Emilji Plater, któremu, jak wiadomo, odebrane zostały przed kilkoma tygodniami prawa państwowe na tle incydentu w czasie akademji imieninowej w teatrze Wielkim. Jak się okazuje, poza delegowaniem wizytatorki Kuratorjum w charakterze przewodniczącej komisji egzaminacyjnej, wycofano ze składu komisji nauczycielkę gimnazjum, która brała wraz z uczenicami udział w akademji.

Na jej miejsce delegowano nauczycielkę jednej ze szkół państwowych.

Olbrzymi proces komunistyczny

57 osób na ławie oskarżonych w sądzie kowelskim

We wtorek, dnia 22 b. m. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Kowlu wielki proces polityczny, będący drugim etapem głośnej sprawy Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, która była już częściowo przedmiotem rozpraw przed sądem w Łucku. Na ławie oskarżonych zasiądzie 57 osób, w tem szereg przedstawicieli inteligencji ukraińskiej. Akt oskarżenia obejmuje około 400 stron.

Na rozprawę powołano kilkuset świadków. Według przewidywań proces kowelski potrwa około trzech tygodni.

Niewesołe wesele

Konkurencja Pol. Mon. Spir. — pod kluczem

ŁÓDŹ, 19. 5. — We wsi Wilkulice, pow. Brzeziny, odbywało się we czwartek wesele Stefana Ziętary z córką bogatej wdowy, Heleną Bombą. W czasie libacji weselnej, suto zakrapianej alkoholem, zjawili się w izbie funkcjonarjusze Urzędu Akcyz i Monopoli i... dokonali aresztowania pana młodego Ziętary i jego teściowej Franciszki Bombowej, konfiskując równocześnie cały zapas wódek, sprowadzonych przez Ziętarę na wesele.

Aresztowanie Ziętary i jego teściowej w tak uroczystej chwili zostało spowodowane tem, że oboje prowadzili we wsi wspólnie potajemną gorzelnię, o czem dowiedziały się władze. Sprowadzone na uroczystość weselną wódki były również pochodzenia nielegalnego.

Ziętara i Bombowa osadzeni zostali w więzieniu.

Zawieszenie w czynnościach dyrektora lombardu

W związku z wykrytemi ostatnio nadużyciami w Lombardzie Miejskim i przeprowadzanem w tej sprawie dochodzeniem dyscyplinarnem, na mocy decyzji prezydenta miasta wojewody Kościałkowskiego, zawieszony został w czynnościach służbowych dotychczasowy dyrektor Lombardu, p. Stanisław Chodynicki.

Stypendja dla lekarzy

w Instytucie „Benito Mussolini" w Rzymie

Włoski Faszystowski Związek do Walki z Gruźlicą oddał do dyspozycji Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego dwa stypendja roczne na studja w Instytucie „Benito Mussolini" w Rzymie. Stypendja te, w wysokości 6.000 lirów (ok. 2.750 zł.), każde z mieszkaniem i całkowitem utrzymaniem, mają na celu udostępnić lekarzom zagranicznym odbycie stażu w Instytucie. Staż trwa od 15 listopada do 15 lipca z przerwami na wakacje świąteczne. Mieszkanie w Instytucie obowiązuje. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjów będą mieli młodzi lekarze, obeznani z gruźlicą i mający zamiar wydoskonalenia się w tej dziedzinie medycyny.

Stypendja będą przyznane na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, który odbędzie się w Warszawie w dn. 3. września r. b. Lekarze chcący się ubiegać o stypendja w Instytucie „Benito Mussolini", powinni zgłosić swą kandydaturę do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego — Warszawa, ul. Chocimska 24 najpóźniej do dnia 15-go czerwca r. b. z podaniem: 1) nazwiska i imienia, 2) curriculum vitae ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu pracy lekarskiej, 3) wykazu ogłoszonych prac naukowych, o ile możliwe z załączeniem tych prac.

Kandydatury, zgłoszone inną drogą, nie będą rozpatrywane.

Jubileuszowy Zlot Sokołów

odbędzie się 29 czerwca w Poznaniu

Dzieje Sokolstwa ziem zachodnich — to długa, twarda droga przez mroki niewoli ku słońcu wolności narodowej i niepodległości państwowej. To określenie dziejów Sokolstwa, stać się też musiało motywem przy doborze składu protektoratu i komitetu honorowego tegorocznego zlotu jubileuszowego Sokolstwa ziem zachodnich, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 29,30 czerwca i 1 lipca.

Protektorat Zlotu przyjął Ignacy Paderewski, który przez swój przyjazd do Poznania w dniu 26 grudnia 1918 roku stał się niejako ojcem duchowym i pa tronem zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, zapisanego chlubnie w dziejach Sokolstwa wielkopolskiego, krwią pierwszych poległych powstańców z druhem Fr. Ratajczakiem na czele.

W komitecie honorowym są najzasłużeńsi weterani Sokoli, są przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz naszej bohaterskiej armji, jako widomy znak niepodległości, dla której odzyskania, Sokolstwo składało swój wieloletni trud, oraz krew ofiarną. Sokolstwo poprosiło również do komitetu honorowego przedstawicieli dostojnego episkopatu, aby w ten sposób złożyć hołd i wdzięczność tej szerokiej masie kapłanów - patrjotów, którzy w czasach niewoli zawsze stali mężnie i twardo przy sztandarze narodowym, przy boku Sokolstwa.

Na czele komitetu honorowego Zlotu jubileuszowego stoi: Adam hr. Zamoyski — prezes Zw. Sokolstwa Polskiego i prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Pierwsze zgłoszenia drużyn sokolich na Zlot poznański już napływają. Jako pierwsze zgłosiło się gniazdo Chwałowice okręgu rybnickiego z dzielnicy śląskiej. Według dotychczasowych zgłoszeń stwierdzić należy, że tegoroczne święto sokole zapowiada się imponująco.

Strajk piekarski w okolicach podwarszawskich

W gminach podwarszawskich wynikł zatarg pomiędzy właścicielami zakładów piekarskich, a czeladnikami na tle wysokości płac. Czeladnicy domagają się podwyżki płac do 20 proc. W Falenicy wczoraj wybuchł z tego powodu strajk.

Analogiczny zatarg wynikł w Pruszkowie, gdzie czeladnicy postawili ultimatum, grożąc porzuceniem pracy z dniem dzisiejszym.

Stan zdrowia Ks. Biskupa Maleckiego

JE. ks. Biskup Antoni Malecki, który przed dwoma tygodniami powrócił z Rosji Sowieckiej, w dalszym ciągu przebywa w sanatorjum SS. Elżbietanek, otoczony troskliwą opieką lekarzy. Ciężkie przeżycia i długoletnie więzienie w katordze sowieckiej b. poważnie nadwyrężyły zdrowie ks. Biskupa tak, że stan jego jest w dalszym ciągu ciężki.

JE. ks. Nuncjusz Apostolski codziennie osobiście albo za pośrednictwem audytora lub sekretarza Nuncjatury dowiaduje się o stan zdrowia dostojnego chorego, spełniając tem samem życzenia Ojca św., który polecił Biskupa - męczennika specjalnej opiece ks. Nuncjusza.

Przykre lecz konieczne...

Masowa rzeź gołębi

na pograniczu wschodniem

Polska Liga Przyjaciół Zwierząt podaje do publicznej wiadomości prośbę miłośników zwierząt powiatu borszczowskiego, gdzie wskutek rozporządzenia władz, mają być wytępione wszystkie gołębie.

Rozporządzenie M. S. Wewn. Nr. 25, poz. 12 z dnia 6 lutego 1934 r. orzeka, iż wszystkie gołębie powiatów, położonych na granicy polsko-sowieckiej, mają być wytępione do dnia 8 czerwca 1934 r.

Ponieważ inne powiaty pograniczne milczą, uważamy za swój obowiązek zabrać głos w tej sprawie. Chcemy bronić te bezbronne stworzenia, które jednem pociągnięciem pióra zostały skazane na śmierć. Prosimy o rewizję wyroku.

Spróbujmy umotywować naszą apelację.

W pierwszym rzędzie musimy stwierdzić, że wytępienie kilkudziesięciu tysięcy gołębi wszystkich powiatów pogranicznych byłoby bezwzględnem barbarzyństwem. Przypomnijmy sobie tylko fakt wywiezienia tysięcy jaskółek samolotami do Włoch, by je uchronić przed śmiercią, a zrozumiemy, że rozporządzenie to jest mocno niewłaściwe.

Wytępienie gołębi i niemożliwość dalszej hodowli byłoby też niewłaściwością z punktu widzenia czysto wychowawczego.

Wiemy bowiem dobrze, że młodzież szkolna zajmuje się bardzo chętnie hodowlą gołębi i w ten sposób zdobywa względnie kultywuje swe zamiłowanie do przyrody.

Pedagogowie twierdzą, że wychowywanie przy pomocy rozrywki jest najbardziej celowe. Zabranie więc, wreszcie sam sposób zabrania młodzieży tej miłej i bardzo wychowawczej rozrywki, oddziałałoby zapewne ujemnie na jej sposób ustosunkowania się do wszystkich istot żyjących wogóle. Czyż mamy to uczynić? A wreszcie dlaczego? Wnikając bowiem w istotne przyczyny tego rozporządzenia, możemy stwierdzić, że jest ono niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Hodujemy bowiem wyłącznie garłacze, pawjaki, kapucyny, dominikany i rysie, a więc ptaki niskolotne i zupełnie niezdolne do dalekich lotów. Gołębie te nie posiadają ponadto tych zdolności orjentacyjnych co pocztowe, a zatem nie mogą absolutnie służyć do celów wojskowych.

Jeżeli zaś chodzi o pocztowe, to mogą one przelecieć przestrzeń kilkusetkilometrową, a więc wspomniane rozporządzenie musiałoby być rozciągnięte na całą Polskę, względnie na całe kontynenty.

Sądząc przeto, że rozporządzenie to jest wynikiem pewnego nieporozumienia, względnie niedostatecznej znajomości gatunków gołębi i ich siły lotu, prosimy, by władze, w zrozumieniu naszych słusznych wywodów, zechciały zrewidować swe stanowisko w sprawie wytępienia niewinnych i bezbronnych stworzeń, nie mogących ani mówić, ani prosić.

* * *

Nie ulega kwestji, że zapowiedź tej masowej rzezi niewiniątek zakrawa na okrucieństwo, jednakże decyzję Min. Spraw Wewn. spowodowały względy obrony państwa. Musiały to być poważne powody, jeżeli zdecydowano się na czyn bądźcobądź niehumanitarny. Gatunki gołębi nie wchodzą tu wogóle w rachubę. Dla ułatwienia kontroli w pasie pogranicznym postanowiono widać skasować wszelkie gołębie, gdyż każdy, który się okaże pojedyńczo, będzie natychmiast dostrzeżony i unieszkodliwi się go bez trudu.

Wobec powagi zagadnienia obrony państwa wszelkie inne względy muszą ustępować.

Dziękujemy czytelnikom...

Idea „wdowiego grosza" zwyciężyła

Wyniki zbiórki na Dar Narodowy

Apel nasz do uczuć obywatelskich, apel, który powtarzaliśmy wielokrotnie przed 3 Maja nie pozostał bez echa. Według danych, jakie Polska Macierz Szkolna dotychczas zebrała, okazuje się, że liczba jej ofiarodawców wzrosła conajmniej dwukrotnie w porównaniu z rokiem minionym.

Dziś dowiadujemy się pierwszych wyników naszego apelu — zakomunikowano nam mianowicie rezultaty zbiórki, przeprowadzonej dnia 3 maja i 6 maja na ulicach w obrębie Wielkiej Warszawy. Do puszek zebrano 17.003 zł. 43 gr.

Plon zbiórki ulicznej jest w roku bieżącym mniejszy, aniżeli w zeszłym, kiedy zebrano 18.632 zł. Jednakże ta różnica 1.600 zł. która dowodzi w gruncie rzeczy tylko i jedynie wielkiego zubożenia społeczeństwa — nie jest objawem, którymby się należało martwić. W r. b. dominującą monetą w puszkach była miedziana 5-groszówka podczas, gdy w roku zeszłym dominowała jeszcze niklowa 20-groszówka. W puszkach pojawiły się w znacznej ilości niespotykane dawniej miedziaki dwu- i jednogroszowe. Monet srebrnych znaleziono ilość znikomą. Jednakże to, co mówią kwestarze uliczni i ci wszyscy, którzy byli blisko kwesty, świadczy dobitnie, iż mimo znacznie zwiększonego zubożenia społeczeństwa, poczucie obywatelskie wzrosło ogromnie.

Kwestarze zanotowali wiele wypadków, gdy do puszki zbliżał się ktoś o bardzo zawiedzonym wyglądzie, ktoś, kto z miną najwyraźniej speszoną, składał grosz, dwa grosze, pięć groszy. Dużo pisaliśmy o tem, że wszelka zbiórka nie polega na tem, aby dawać dużo. lecz — aby wielu dawało.

Nie zakończono jeszcze obrachunków z firmami na sprzedaż nalepek Polskiej Macierzy Szkolnej oraz z restauracjami i kawiarniami, które dnia 3 maja nalepiały na rachunkach specjalne znaczki, wydane przez PMS. Jednakże ta pozycja nie będzie bardzo charakterystyczną, wymowną, gdyż w tym dziale zbiórki moment uświadomienia obywatelskiego grał znacznie mniejszą rolę. Więcej nas zainteresują wyniki zbiórki na dar narodowy z prowincji, które znane będą około połowy czerwca. Te wyniki powiedzą nam również do jakiego stopnia wzrosło zubożenie, a do jakiego uświadomienie obywatelskie mieszkańców prowincji.

W każdym razie czujemy się zobowiązani do serdecznych podziękowań dla czytelników, że nasz apel nie pozostał bez echa, że społeczeństwo, choć dało mniej niż w zeszłym roku — dało tyle, ile dać mogło.

Strzał do śpiącej kobiety

Tajemnicze morderstwo pod Błaszkami

KALISZ, 19.5. (Tel. wł.). — W majątku Woleń, gminy Błaszki, dokonane zostało morderstwo na osobie żony miejscowego włodarza, 32-letniej Antoninie Staniuchowej. Pozbawiona ona została życia z fuzji podczas snu, wystrzałem w głowę. Jak początkowe dochodzenie policyjne ustaliło, morderstwo miało podłoże porachunków osobistych.

Podejrzanych o dokonanie morderstwa aresztowano, lecz ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, nazwiska aresztowanych nie są ujawnione.

Krwawe porachunki

o podział majątku

KALISZ, 19.5. (tel. wł.). — We wsi Modła Królewska, gm. Stare Miasto, pow. konińskiego, miał miejsce krwawy zatarg na tle podziału majątku. Dwaj szwagrowie Adam Woźniak i Bronisław Szcześniak, niepogodzeni przy podziale majątkiem po teściu, wszczęli nanowo kłótnię. Poważnieni, wyjechali jednego i tego samego dnia na targ do Konina.

Spotkawszy się na drodze, wywołali ponownie awanturę. Szcześniak zamierzył się na szwagra batem, co widząc porywczy Woźniak sięgnął do kieszeni i wyciągnąwszy rewolwer, strzelił kilkakrotnie do Szcześniaka, raniąc go dwukrotnie w klatkę piersiową. Woźniak strzelił również do żony Szcześniaka, lecz ta w porę odskoczyła, unikając postrzału, a może i śmierci.

Ciężko rannego Szcześniaka umieszczono w szpitalu w Koninie, a Woźniaka policja osadziła w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Polska — Francja

Zwycięstwo Tłoczyńskiego

Wczoraj, na reprezentacyjnym korcie tenisowym Legji rozpoczęło się trzydniowe spotkanie tenisowe Polska — Francja.

Punktualnie o g. 16-ej na stadjon przybył p. Prezydent; na meczu byli obecni m. in.: ambasador Francji, p. Laroche, wicemin. Szembek. P. Prezydent przywitał się z tenisistami zarówno polskimi, jak francuskimi, a po skończonej grze pogratulował zwycięstwa Tłoczyńskiemu.

W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyncze, w których Tłoczyński pokonał Legeay'a 11:9, 8:6, 6:1. W drugiem spotkaniu, Hebda — Lesuer, po czterech setach mecz przerwano spowodu zapadających ciemności. Dogrywka spotkania — dziś, o g. 16-ej.

Mecz Tłoczyński — Legeay był pokazem pięknego tenisu. Tłoczyński zwyciężył łatwo, grając jeden ze swoich najlepszych meczów w życiu. Francuz zademonstrował wysoką klasę, a jego gra przy siatce była niezwykle efektowna, skuteczna i błyskotliwa. Doskonały taktyk i rutynowany technik — Legeay przegrał mecz, nie dorównując Polakowi siłą, wytrzymałością i szybkością.

Tłoczyński grał bardzo regularnie. Przez cały czas stosował taktykę agresywną i nie wypuszczał inicjatywy ze swoich rąk.

Drugie spotkanie, Leseur — Hebda, zostało przerwane przy stanie gry 6:2, 9:7, 4:6, 0:6 dla Leseura. Przez pierwsze dwa sety toczy się nudna, monotonna gra, niewychodząca poza ramy przeciętnej klasy. Francuz demonstruje niezłą siatkę, pozatem — klasa średnia. Hebda w tej połowie gry demonstruje bardzo słabą formę, popełnia mnóstwo błędów. Tempo gry ospałe, mecz nieciekawy.

W trzecim secie Hebda wchodzi w uderzenie i zdobywa się na agresywność. Od tej chwili gra Hebdy przypomina jego najlepsze momenty z ubiegłych sezonów. Wygrawszy bez trudu trzeciego seta, w czwartym — Hebda jest już wyłącznym panem sytuacji i miażdży wybitego z uderzenia i załamanego moralnie Francuza — 6:0.

Wyścig kolarski o nagrodę „Wieczoru Warszawskiego"

W pierwszy dzień Zielonych Świątek odbędzie się w Żyrardowie II doroczny wyścig kolarski o nagrodę przechodnią „Wieczoru Warszawskiego". W wyścigu tym wezmą udział kluby mające swe siedziby na terenie pow. Błońskiego. Wyścig dostępny jest dla zawodników licencjonowanych. Trasa wyścigu prowadzić będzie z Żyrardowa przez Wiskitki, Sochaczew do Łowicza, gdzie będzie półmetek, poczem tą samą drogą spowrotem do Żyrardowa. Dystans wyścigu 100 klm. Początek o g. 8.30. Redakcja „Wieczoru Warszawskiego" ufundowała 10 cennych nagród indywidualnych dla zwycięzców.

„Dzień Matki"

Uroczysty obchód

Przed laty dziesięciu Warszawskie Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża zapoczątkowały miły obchód „Dzień Matki", który obecnie rozszerzył się na całą Polskę i jest obchodzony przez liczne rzesze młodzieży, skupionej nietylko w Kołach młodzieży PCK., ale również w innych organizacjach młodzieży. W roku bieżącym obchód „Dnia Matki" przypada w niedzielę, dnia 27 maja.

Uroczystość, organizowana przez warszawską młodzież czerwonokrzyską, odbędzie się w Filharmonji Warszawskiej, o godzinie 15-ej. Na program uroczystości złożą się występy młodocianych artystów, laureatów konkursu muzycznego oraz artystyczne produkcje młodzieży czerwonokrzyskiej.

Dorocznym zwyczajem młodzież wręczy obecnym na sali Matkom wiązanki żywego kwiecia oraz pamiątkowe karneciki. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w biurze Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P.C.K. przy ul. Trębackiej 11 m. 12, tel. 214-12.

10 plag

letnisk podwarszawskich

Wyjeżdżający na letniska podmiejskie mieszkańcy Warszawy nie liczą się w swej nieświadomości z 10 plagami, trapiącemi od lat te miejscowości. Wyjeżdżający dla odpoczynku, strudzeni całoroczną pracą warszawiacy, cały dzień nie mogą opędzić się od: 1) natrętnych żebraków, 2) pozbawionych słuchu muzykantów, 3) złowróżnych cyganek, 4) napastliwych przekupniów, 5) ochoczo wyśpiewujących po nocach wracających do Warszawy majówkowiczów, 6) nieuprzejmych dozorców, którym należy się mimo tego opłacać. Pozatem należy być przygotowanym na 7) przymusowe połykanie kurzu w nieokreślonych ilościach, 8) brak dostatecznych ilości jarzyn po godziwej cenie, 9) wielkie ogonki przed kasami kolejowemi, szczególnie w dni świąteczne i przedświąteczne, wreszcie 10) przysłowiony tłok w wagonach, przekreślający całą korzyść pobytu na wsi.

Mieszkańcy tych letnisk byliby bardzo zadowoleni, gdyby przynajmniej co roku ubywało po jednej chociażby z tych plag. W obecnym układzie stosunków jednak na to się nie zanosi.

Z kraju

KALISZ.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo. W kościele OO. Franciszkanów przypada w dniach 20, 21 i 22 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo. We wszystkie te dni porządek nabożeństw jest następujący: o godz. 7 rano — Prymarja z Wystawieniem Najśw. Sakram., o godz. 9 i 10 — Msze św., o godz. 11 — Suma z kazaniem, o godz. 7 wiecz. — Nieszpory z kazaniem. Na zakończenie uroczystych nabożeństw, we wtorek, 22 b. m., Nieszpory z procesją i „Te Deum".

Święto pułkowe 25 p. a. l. W dn. 1, 2 i 3 czerwca r. b. 25 p. a. l. obchodzić będzie swoje święto. 1-go czerwca, o godz. 20 — apel poległych; 2 czerwca, o godz. 9 rano — Msza św. polowa, o 10 — defilada, o 11 — obiad żołnierski, o 20 — dancing, 3 czerwca, o godz. 14.30 — zawody konne.

Egzaminy maturalne. W dniu 22 b. m. rozpoczynają się w kaliskich szkołach średnich piśmienne egzaminy maturalne, ustne natomiast 6-go czerwca.

Regaty na Prośnie. W dniu 24 czerwca r. b. odbędą się w Kaliszu na rzece Prośnie regaty międzyklubowe, organizowane przez kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski, pod egidą Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Zgon Siostry Szarytki. W dniu 17 b. m. zmarła w szpitalu św. Trójcy Siostra Antonina Puchowska ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia (Szarytek), w wieku lat 50, powołania zakonnego 27. Niosąc ulgę cierpiącym w szpitalu, sama zmarła w strasznych cierpieniach po długotrwałej chorobie. Niechaj Bóg da Jej wieczny odpoczynek!

Pożary w pow. kaliskim. We wsi Pieczyska, gm. Ostrów Kaliski, wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Doruchа. Pastwą ognia padły stodoła i obora. wartości 1500 zł. We wsi Czerkucin, gm. Ceków, pożar strawił stodołę, oborę oraz dach domu mieszkalnego, na szkodę Wawrzyńca Kaźmierczaka. Straty wynoszą 4000 złotych.

PIOTRKÓW.

Listy kandydatów do R. M. Ostatecznie zgłoszono w piotrkowskiej Głównej Komisji Wyborczej 7 list:

Nr. 1 — Powszechnego Bloku Wyborczego Pracy dla Samorządu (sanacji).

Nr. 2 — Lista Obozu Narodowego (Str. Nar.).

Nr. 3 — Socjalistycznej Jedności Robotniczej (PPS., Kl. Zw. Zaw., Bund).

Nr. 4 — Polska Jedność Robotnicza Pracy (Frakcja Rew.).

Nr. 5 — Związek Rzemieślników Żydowskich.

Nr. 6 — Ogólno-Żydowski Blok Wyborczy.

Nr. 7 — Poalej-Syjon prawica.

GDYNIA.

Uruchomienie statku „Cieszyn". Statek „Cieszyn", który w miesiącach zimowych r. b. uległ katastrofie w pobliżu portu w Helsinkach, po dokonaniu remontu powrócił w końcu ubiegłego tygodnia do Gdyni. Remont statku przeprowadzony został przez stocznię w Helsinkach, przyczem wyposażono „Cieszyn" we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. W dniu wczorajszym „Cieszyn" wyruszył w pierwszą swą podróż, zabierając około 300 tonn do Tallina i Helsinek.

WILNO.

Porażenie prądem. Podczas robót kanalizacyjnych, prowadzonych nad brzegiem Wilji, koło szpitala św. Jakóba, został porażony prądem elektrycznym robotnik Michał Wiaienko. Wskutek porażenia został on przez prąd odrzucony i wpadł do dołu głębokości 8 metrów, doznając ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

Sport

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś rozegrane będą na terenie Warszawy następujące ważniejsze imprezy:

Na korcie reprezentacyjnym Legji o 16-ej drugi dzień meczu tenisowego Polska — Francja. Walczą w grze podwójnej Tłoczyński i Hebda contra Martin Legeay i Lesuer. Pozatem odbędzie się gra pokazowa pomiędzy Ksawerym Tłoczyńskim a Gottschalkiem.

W ośrodku W. F. pierwszy dzień szermierczych mistrzostw Polski panów. O god. 16-ej walki na florety, o godz. 17.30 szpada.

O mistrzostwo klasy A walczą o 17-ej Gwiazda — Sarmata (boisko Skry) i Skoda — Polonia (boisko Polonii).

Przy ul. Łazienkowskiej nastąpi otwarcie letniej pływalni.

Pozatem z okazji zakończenia święta W. F i P. W. na wszystkich boiskach odbędą się bezpłatne imprezy sportowe, pokazy, zabawy i popisy artystyczne dla młodzieży. Podobne popisy odbędą się również w godz. 18.20 na placach Marszałka Piłsudskiego, Inwalidów, Mirowskim, Starem Mieście, Kopernika, Parku Sobieskiego, Parku Praskim, na Muranowie i na rogu Al. Jerozolimskiej i ul. Tarczyńskiej.

Tenis

DRUGIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Wczoraj w dalszych rozgrywkach tenisowych Rotweissu w Berlinie Jędrzejowska odniosła drugie zwycięstwo, bijąc w grze pojedyńczej pań p. S. Noel 3:6, 6:1, 6:3.

Kolarstwo

PIERWSZE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Sezon kolarski na Dynasach otwarty zostanie w niedzielę, 27 b. m. W dniu tym odbędą się na torze zawody kolarskie, w których po raz pierwszy wystąpi „narodowa drużyna sprinterów". Ponadto w tym samym dniu Warszawskie Towarzystwo Cyklistów przeprowadza dwie imprezy szosowe: bieg kolarski „Expresu Porannego" na dystansie 105 klm., oraz bieg uliczny na dystansie 15 klm.

Kronika sądowa

Młodociany morderca

KATOWICE. — Uczeń piekarski, Ludwik Janus z Tarnowskich Gór, dopuścił się krwawego morderstwa na koledze swoim, praktykancie piekarskim, Fryderyku Vogcie. Późnym wieczorem, kiedy Vogt układał się do snu, Janus chwycił przygotowany młotek, rzucił się na swego towarzysza, bijąc go po głowie. Zakrwawionego kolegę Janus zawlókł do piwnicy, gdzie Vogt zmarł. Sąd pierwszej instancji skazał Janusa na 8 lat więzienia. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym młodocianemu mordercy złagodzono karę do lat 5.

Oszuści filmowi

KRAKÓW. — W rozprawie oszustów z „Em - Pe - Filmu" zeznają ostatni świadkowie. Franciszka Dzierżykówna nawiązała kontakt z oszukańczą wytwórnią, która obiecała jej engagement w charakterze artystki filmowej. Przy tej sposobności od niedoszłej adeptki wyciągnięto kilkadziesiąt złotych. Gdy engagement nie nadchodziło, Dzierżykówna ze złości spaliła wszystkie papiery otrzymane od oszustów i zrozumiała, że padła ofiarą własnej naiwności. Następny świadek, Józef Kalisz z Nowego Sącza, utrzymywał kontakt z wytwórnią, korespondując przez kilka lat bezskutecznie. W ciągu tego czasu oszuści wyludzili od niego około 120 zł. Proces trwa.

Zastanawiający wyrok

GDAŃSK. — W Gdańsku odbył się proces przeciw młynarzowi Maksowi Fuchsowi, obywatelowi gdańskiemu, oraz jego pomocnikowi, Francuzowi Zobelowi, którzy 2 maja r. b. zerwali na terenie Wolnego Miasta wywieszoną przez Polaka, Aleksandra Wieckiego polską flagę narodową. Sąd gdański uwolnił jednak obu oskarżonych od winy i kary.

Aresztowanie adwokata

POZNAŃ. — W Sądzie Okręgowym toczy się jeszcze proces b. notarjusza, adw. Adamka, który przywłaszczył sobie 10.000 zł. przy sprawowaniu obowiązków zarządcy masy upadłości pewnej firmy. Adamek odpowiadał z wolnej stopy za kaucją, wczoraj jednak został aresztowany na sali, ponieważ stwierdzono, że porozumiewał się ze świadkami i wpływał na ich zeznaina.

Rybakow ponownie skazany

LWÓW. — W Sądzie Apelacyjnym rozważano sprawę urzędnika Rybakowa, skazanego przez pierwszą instancję za oszustwa i sprzeniewierzenia na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich, na lat 5. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Po wyroku powiesił się

KALISZ. — Przed Sądem Okręgowym toczył się proces małżonków Włodarczyków, oskarżonych o zabójstwo swego teścia. Franciszka Włodarczykowa została skazana na 15 lat, Włodarczyk zaś na bezterminowe więzienie. Wyrok wywołał taką depresję moralną u Włodarczyka, iż, zmyliwszy czujność władzy więziennej, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Akt oskarżenia bandy fałszerskiej

Prokuratura stołecznego Sądu Okręgowego doręczyła akt oskarżenia w rozgałęzionej aferze fałszerstwa pieniędzy bandy Singera. Banda ta założyła na terenie Warszawy kilka potajemnych warsztatów fałszerskich, m. in. dużą fałszernię przy ul. Smoczej. Likwidacja działalności fałszerzy nastąpiła w zarodku, dzięki czemu w ręce władz sądowo-śledczych wpadły duże ilości podrobionych 5-cio i 10-cio złotówek. W stan oskarżenia postawiono 23 osoby z hersztem Singerem na czele. Proces bandy odbędzie się w Sądzie Okręgowym w dniu 11 czerwca r. b.

Wypadki w przemyśle węglowym
230 wypadków śmiertelnych

„Instytut Spraw Społecznych“ podaje ciekawe dane, dotyczące wypadków w przemyśle węglowym na podstawie obliczeń Zakładów Ubezpieczeń.

Okazuje się, że przeciętnie rocznie zdarza się w górnictwie węglowem zgórą 230 wypadków śmiertelnych, blisko 1300 wypadków, powodujących mniejszą lub większą stałą niezdolność do pracy i około 20.000 wypadków lżejszych, powodujących niezdolność do pracy dłuższą od 3 dni.

Każdy wypadek śmiertelny obciąża Zakład Ubezpieczenia od Wypadków przeciętną sumą około 12.700 zł., wypadek zaś ciężki sumą około 6.795 zł. Ogólną sumę, obciążającą corocznie nasze gospodarstwo, spowodu wypadków w górnictwie węglowem da się ustalić na 40 miljonów złotych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wypadkowość w poszczególnych kopalniach wykazuje bardzo znaczne różnice, przyczem niektóre kopalnie stale posiadają wysoką wypadkowość, inne natomiast — stale niższą. Wbrew rozpowszechnionej opinji — zdarzenia losowe, jak wybuchy, zalewy, zawalenia mas węgla nie stanowią głównej przyczyny wypadków i dadzą się określić cyfrą procentową 25 — 30 proc. Tłumaczy się to tem, że służba bezpieczeństwa zwraca swą uwagę przedewszystkiem na tę dziedzinę.

Odpowiednio zorganizowana akcja przeciwwypadkowa w przemyśle węglowym, doprowadzając do zmniejszenia częstotliwość wypadków do normy, osiąganej przez cały szereg lepiej zorganizowanych kopalń, dałaby w rezultacie bardzo znaczne oszczędności w obciążeniu Zakładów Ubezpieczenia. Według szacunkowych obliczeń doprowadzenie wypadkowości w przemyśle węglowym do takiej normy, spowodowałoby w przybliżeniu zmniejszenie rocznego obciążenia naszego życia gospodarczego spowodu wypadków przy pracy w górnictwie węglowem o ok. 20 — 25 proc., t. j. o 8 — 10 miljonów złotych.

Ilość karteli wzrasta...

W dalszym ciągu publikowanych przez nas zawartych umów kartelowych podajemy nowozgłoszone do rejestru kartelowego umowy z zaznaczeniem numerów rejestracji:

220. Umowa firm „Itron“ Zakłady Chemiczne sp. z o. o. i „Syntheza“ sp. z o. o. w sprawie sprzedaży produkowanych przez nie artykułów.

221. Umowa Zakładów Przemysłu Metalowego „Bracia Szajn“ Sp. Akc. Będzin z Czechowickim Przemysłem Towarów Żelaznych, Spółka Handlowa z o. o. „Polska Moravia“.

222. Umowa firm naftowych: „Standart - Nobel“ w Polsce S. A., „Karpaty“ Sp. z o. o. „Galicja“ S. A. Lwów: I. I. Schönfeld w Kielcach — lokalne porozumienie naftowe.

223. Umowa S. A. „Azot“ z firmą Carbidwerk Deutsch - Matrel A. G. Wien dotycząca węglowodorów chlorowanych.

224. Umowa firm: Zakłady Ceramiczne „Józefów“ Sp. z o. o. Fabryka Wyrobów Fajansowych w Radomiu A. Rottenberga i Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Ceramiczno - Sanitarnych sp. z o. o.

225. Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Sanitarnych Emaljowanych Sp. z o. o. Warszawa.

226. Biuro Eksportowe Fabryk Bieli Cynkowej w Polsce Sp. z o. o. Będzin.

227. Biuro Sprzedaży Fabryk Bieli Cynkowej Sp. z o. o. Będzin zgłasza porozumienie 6 firm.

228. Umowa Katowickiej Sp. dla Górnictwa i Hutnictwa i S. A. „Ferrum“ w Katowicach w sprawie sprzedaży rur stalowych od 318 mm. do 1200 mm. średnicy.

229. Umowa firm „Boruta“, „Agrochemja“ Sp. z o. o. i „Produkt“ Sp. Rolniczo - Handlowa w sprawie regulacji zbytu fosforytów mielonych.

230. Porozumienie komisantów firm naftowych w Radomsku.

231. Umowa Katowickiej S. A. dla Górnictwa i Hutnictwa z Towarzystwem Kontynentalnem dla Handlu Żelazem „Kern i S-ka“ w sprawie sprzedaży naftowych rur wiertniczych.

NUMER „JEŹDŹCA I HODOWCY“ POŚWIĘCONY SPORTOWI KONNEMU.

Jeździectwo w Polsce przeżywa rok przełomowy, rok zwrotu ku odrodzeniu. Władze jeździeckie uzyskując poważne środki pieniężne, organizują na terenie całego kraju łańcuch meetingów popularnych, pod hasłem naczelnem „koń dla każdego“. Tę doniosłą dla jeździectwa chwilę wyczuła redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ wypuszczając w świat specjalny numer, poświęcony w całości sportowi konnemu.

Numer ten uznać trzeba za nowy rzetelny triumf tego wydawnictwa w stałem dążeniu do podniesienia poziomu pisma. Soczysta, zwarta treść wypełniona rzadkiemi, interesującemi fotografjami odzwierciadla całokształt naszego życia jeździeckiego, ujmując go objektywnie ze wszystkich stron.

Duża objętość numeru (84 strony, 150 ilustracyj) pozwoliła autorom na objęcie całości. Układ zwarty i jasny. Trzonem numeru są opisy wszystkich czołowych szkół jeździeckich w Europie (Pinerolo, Tor di Quinto, Saumur, Hannower, Grudziądz, Toruń) oraz arcyciekawy artykuł mjr. Królikiewicza p. t.: „Dlaczego w sporcie konnym musimy ustąpić innym“.

Numer ten znajdzie się spewnością nietylko w rękach każdego miłośnika koni i sportowca — znajdzie w nim także prawdziwe zadowolenie każdy człowiek, najzupełniej obcy sportowi, który kocha piękno.

Zatarg w „Perkunie“ trwa

Na terenie fabryki motorów „Perkun“ nastąpiło pewne odprężenie. Aczkolwiek sprawę uzyskania zaliczki z Ministerstwa Spraw Wojskowych w celu wypłacenia zaległości robotnikom nie została jeszcze wyjaśniona, dyrekcja fabryki zdobyła pewne kredyty z innych źródeł i wypłaciła robotnikom część zaległości. Mimo to robotnicy nie opuszczają murów fabrycznych i w liczbie 162 trwają przy strajku włoskim, który rozpoczęli w ub. sobotę. Pożywienie dostarczają im członkowie rodzin. Inspekcja Pracy czyni w dalszym ciągu starania w celu ostatecznego załatwienia konfliktu.

Zaległości fabryki wobec robotników są jeszcze dość poważne.

Pierwszy miesiąc budżetowy przyniósł 15 miljonów deficytu
pokrytych „Pożyczką Narodową“

Wpływy i wydatki budżetowe w pierwszym miesiącu nowego roku budżetowego 1934/35 przedstawiały się następująco:

Po silnym wzroście obrotów budżetowych w marcu r. b., jako w ostatnim miesiącu roku budżetowego 1933/34, nastąpił w kwietniu normalny spadek, który szczególnie silnie wyraził się po stronie wydatków. Wynosiły one w marcu r. b. 235,3 milj. zł., w kwietniu zaś spadły gwałtownie do 170,5 milj. zł.

Dochody budżetowe w marcu r. b. wyniosły 177,0 milj. złotych, w kwietniu r. b. zaś spadły do 170,5 milj. zł., licząc już jednak z wpływami z Pożyczki Narodowej, zaliczonemi na budżet Ministerstwa Skarbu w sumie 15,3 milj. zł.

Jeśli porównamy kwiecień r. b. z kwietniem r. ub., to okaże się, że wydatki w r. b. były niższe niż w r. ub. o 5 milj. zł., dochody zaś, liczone z wpływami z Pożyczki Narodowej, były wyższe w r. b. o 10,6 milj. zł., liczone zaś bez tych wpływów były w r. b. niższe, niż w r. ub. o 4,7 milj. zł., a więc w stopniu nieco mniejszym, niż wydatki.

Sytuacja gospodarcza polskiego hutnictwa

Wbrew przesadnym informacjom o poprawie sytuacji w hutnictwie i na rynku żelaznym—położenie tej gałęzi produkcji pozostaje nadal b. ciężkie, a pewne korzystne zmiany łączą się wyłącznie z faktem sezonowego ożywienia.

Wytwórczość hutnicza w kwietniu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem zwiększyła się we wszystkich działach. Zbyt wyrobów walcowanych w kraju zmniejszył się nieznacznie (o 2.50 proc.) natomiast wywóz zagranicę wszystkich wyrobów hutniczych zmniejszył się bardzo poważnie (o 32.05 proc.).

Liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie nieco wzrosła wskutek przygotowania przez huty materjału do wykonania zamówień na dostawy majowe.

Wytwórczość hutnicza (pg. danych Urzędu Polskich Hut Żelaznych) przedstawiała się, jak następuje:

	w marcu 1934 r. w tonnach	w kwietniu 1934 r. w tonnach	wzrost w stosunku do marca 1934 r. w tonnach	w %
surówka	29.628	32.680	3052	10,30
stal	66.932	72.557	5.625	8,40
wytw. walc.	49.395	51.045	1.650	3.34

Zbyt w kraju (pg. danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych). W kwietniu r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ogólnej ilości 20.070 t., czyli o 5.852 t. j. o 41.16 proc. więcej niż w marcu rb. Z powyższej ilości przypada na zamówienia rządowe 3.875 t., czyli o 2.135 t. więcej i na prywatne 16.195 t., czyli o 3.717 t. więcej.

Eksport (pg. danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych). Wywóz wyrobów walcownianych za zaświadczeniami eksportowemi w kwietniu r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim znacznie się zmniejszył, a mianowicie z 20.704 t. w marcu r. b. do 13.102 t. w kwietniu r. b., czyli o 7.602 t., t. j. o 26,72 proc. Na to zmniejszenie wywozu wyrobów walcownianych w miesiącu sprawozdawczym wpłynął głównie spadek wywozu do Z.S.R.R., Brazylji, Holandji oraz Chin. Wywóz wyrobów dalszej obróbki pozostał prawie bez zmian (w kwietniu wywieziono 238 t., podczas gdy w marcu 237 t.).

Stan zatrudnienia (pg. danych Związku Polskich Hut Żelaznych). W końcu miesiąca sprawozdawczego zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 29.605 robotników, czyli o 679 osób więcej niż w końcu marca r. b., a o 1.532 więcej niż w końcu kwietnia 1933 roku.

Tegoroczne roboty drogowe

Projektowane w bież. roku budżetowym wydatki państwa na roboty drogowe dzielą się na 5 następujących grup: 1) na konserwację sieci dróg państwowych i eksploatację kamieniołomów oraz klinkierni — 8.353.000 zł.; 2) na budowę ulepszonych nawierzchni — 20.000.000 zł.; 3) na budowę większych mostów — 5.420.000 zł.; 4) na budowę nowych dróg — 2.835.000 zł. oraz 5) na zapomogi dla samorządów na budowę nowych dróg i mostów — 810.000 zł., co razem stanowi 37.418.000 zł.

Konserwacja będzie przeprowadzona na długości 7.900 km. państwowych dróg bitych i 1.000 km. dróg gruntowych, przyczem naprawione będą najważniejsze pod względem państwowym drogi spośród 16.897 km. dróg bitych i brukowanych oraz 3.810 km. dróg gruntowych państwowych i utrzymywanych przez państwo.

Budowa ulepszonych nawierzchni obejmie główne trakty państwowe na odcinkach w pobliżu większych miast. Przewiduje się ułożenie 324,5 km. ulepszonych nawierzchni, a więc bruków z kostki kamiennej i klinkieru, nawierzchni betonowych i asfaltowych. Roboty będą wykonywane pod Warszawą, Radomiem, Kielcami, Będzinem, Miechowem, Częstochową, Chrzanowem, Piotrkowem, Sochaczewem, Gdynią, Tczewem, Starogardem, Chełmem, Lublinem i Krasnym Stawem.

Budowa nowych mostów obejmie 44 mosty o ogólnej długości około 1.800 m. b.

Nowe drogi projektuje się na długości 73 km. przyczem uwzględniono tylko najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie jak budowę drogi Chwaszczyno - Gdynia, Wilno — Kobylnik, Wilno — Lida, Łuck — Włodzimierz, i kilka drobnych odcinków w województwach wschodnich.

Na wykonanie powyższych robót Ministerstwo Komunikacji otrzymało z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjn. 10.029.000 zł. dotacyj i 5.525.000 zł. pożyczki oraz rozporządza szczupłym kredytem na konserwację w budżecie F. D., w którym po preliminowaniu kwot na spłatę długów za wykonane roboty w latach ubiegłych (15.000.000 zł.) oraz na utrzymanie służby drogowej i wydatki ogólne (5.642.000 zł.) pozostało na ten cel 1.271.000 zł.

Razem więc środki gotówkowe Min. Komunikacji na roboty drogowe wynoszą 16.825.000 zł., pozostałą zaś kwotę na sfinansowanie zamierzonych robót Min. Komunikacji uzyska od firm, wykonywujących budowę w formie kredytowego wykonania robót, za które zapłaci skryptami dłużnemi Funduszu Drogowego.

Doniosły okólnik

Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik w sprawie wymiaru dochodów rolników. Okólnik podnosi, że przy obliczaniu dochodów gospodarstw rolnych należy uwzględniać składane dowody, iż w gospodarstwie sprzedano zboże po cenach niższych od przeciętnych norm dochodowości, ustalonych dla poszczególnych województw. Ma to olbrzymie znaczenie dla rolników, gdyż faktyczne ceny sprzedaży żyta odbiegają poważnie od wskaźników, ustalonych przez Urząd Statystyczny.

W KILKU WIERSZACH

PRZYPŁYW ZŁOTA DO BANKU FRANCJI

Ogłoszony został bilans Banku Francji z dnia 11 maja r. b. Zapas złota zwiększył się o 431 milj. fr. i wynosi 76.608 milj. fr. Pokrycie złote wzrosło z 78,03 proc. w poprzednim tygodniu do 78.26 proc.

ZWYŻKA CEN W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W ostatnich czasach daje się zauważyć poważny import bawełny i wyrobów włókienniczych do Stanów Zjednoczonych. Import ten pochodzi z krajów o niższych cenach i niższej stopie życiowej. Zjawisko to, bardzo znamienne, zważywszy na fakt, że Stany Zjednoczone są największym producentem bawełny — poważnie zaniepokoiło amerykańskie sfery przemysłowe. Dyrekcja kodeksu przemysłu bawełnianego i włókienniczego przyjęła w związku z tem rezolucję, polecającą Komisji Taryfowej natychmiastowe zbadanie rozmiarów importu zagranicznego. Wniosek ten zmierza jednocześnie w kierunku wydania szeregu przepisów, uniemożliwiających na przyszłość import artykułów tekstylnych do Stanów Zjednoczonych.

WYMIANA TOWAROWA POLSKO-ANGIELSKA

W ostatnich dniach ukazały się obliczenia angielskie, obrazujące rozmiary wymiany towarowej polsko-angielskiej w ciągu I kwartału r. b. Z obliczeń tych wynika, że import towarów do Anglji wyniósł 1.583.406 Ł., wykazując w ten sposób w porównaniu z I kwartałem r. 1933 wzrost o 233.000 Ł. Jednocześnie ujawniło się dalsze powiększenie wartości dostaw towarów angielskich do Polski. Wartość eksportu angielskiego do Polski wyniosła mianowicie 658.039 Ł. w proównaniu z 635.424 Ł. w I kwartale r. 1933, t. j. wzrosła o 33.000 Ł. Nadwyżka wartości importu z Polski nad eksportem angielskim do Polski wyniosła w I kwartale r. b. 900 tys. Ł.

KONSUMCJA MIĘSA W WARSZAWIE

Warszawa skonsumowała w kwietniu r. b. 4.233 tonny czystego mięsa. Z tej sumy ubój w rzeźniach miejskich dał 2.594 tonny mięsa, przywóz z prowincji 1.567 tonn, ubój zwierząt w rzeźniach podmiejskich—72 tonny czystego mięsa.

Dziś na giełdzie

W dniu dzisiejszym zebranie Giełdy pieniężnej nie odbyło się. Prywatne notowania ustaliły kursy;

Dolar 5.26.
Dolar złoty 8.925.
Rubel złoty 4.61.
3 proc. Poż. Budowlana 45.
4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.75.
7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66.
Bank Polski 86.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 18. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12.00 — 12.50; pszenica jedn. 748 gl. 18.00 — 18.50; pszenica zbierana 737 gl. 17.50 — 18.00; owies jednolity 468 gl. 13.00 — 13.50; owies zbierany 438 gl. 12.00 — 12.50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25 — 13.75; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Wiktorja z work. 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00; peluszka 12.00 — 12.50; seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; lubin niebieski 6.25 — 6.75; lubin żołty 8.00 — 8.50; rzepak zimowy 46.00 — 49.00; rzepik zimowy 49.00 — 51.00; letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110.00 — 150.00; o czystości 97 proc. 180.00 — 200.00; biała surowa 60.00 — 70.00; o czystości 97 proc. 80.00 — 100.00; mak niebieski z work. 39.00 — 44.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; ziemniaki jadalne 2.75 — 3.25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 31.00 — 35.00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 27.00 — 31.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22.00 — 27.00; III gat. pośledni 16.00 — 20.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 21.00 — 22.00; I gat. 65 proc. 20.00 — 21.00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 15.00 — 17.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 166.00 — 17.00; mąka żytnia pośledna 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50; pszenne średnie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kuchy lniane 17.50 — 18.00; rzepakowe 12.00 — 12.50; kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 12.00 — 13.00; śruta sojowa 18.00 — 18.50. Ogólny obrót 1292 tonn w tem żyta 352 tonn. Tendencja stala.

Przedłużenie linji tramwajowej nr. 21

Uznano za niezbędne przedłużenie linji Nr. 21, łączącej nowe osiedla na Woli ze stolicą. Dyrekcja Tramwajów Miejskich przedłużyć ma linję 21 o 4 km. do nowego osiedla Jelonek t. j. do terenów Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego. W sprawie tej wpłynęła zbiorowa petycja 3.000 mieszkańców Jelonek, którzy dotąd pozbawieni byli dogodnej komunikacji z Warszawa.

Irena Pannenkowa — 101)

Więzy
Powieść

Karski wyszedłszy z gmachu Komendy, skierował się na plac Halicki. Tam spotkał Malewicza i Lipowskiego. Przywitawszy się, dowiedział się od nich wielkiej nowiny: wczoraj na „polskiej stronie“ zdobyto dworzec i na dworcu magazyn broni i amunicji.

— Już teraz mamy karabiny — mówił Lipowski. — Tylko ludzi brak. W „polskiej“ części miasta, niestety bardzo jeszcze szczupłej, przeprowadzi się mobilizację. Granicę wieku obniża się do lat 17-tu. Ale to wszystko mało. Tylko napływ ochotników stąd, z „ukraińskiego“ Lwowa, uratuje sytuację i pozwoli nam się trzymać dopóki odsiecz nie przyjdzie. Dziś chodzi o każdego człowieka...

W tej chwili spojrzenia idących padły na wielki afisz polski, nalepiony na murze. Rzucał się w oczy nagłówek: „Do żydowskiej ludności we Lwowie!“ Zatrzymali się i zaczęli czytać:

„Wydarzenia ostatnich dni dotykają także silnie całą tutejszą ludność żydowską... Troska o najbliższe dnie wymaga, by lwowscy żydzi stanęli zorganizowani i zjednoczeni na straży interesów lwowskiego żydowstwa.

W tym celu utworzył się dziś Żydowski Komitet bezpieczeństwa publicznego, złożony z reprezentantów wszystkich stronnictw żydowskich.

Komitet bezpieczeństwa publicznego przyjął na siebie trudny obowiązek zapewnienia spokoju i porządku w żydowskiej dzielnicy, ochrony życia i mienia całej ludności żydowskiej we Lwowie.

Żydowski Komitet bezpieczeństwa publicznego uczynił wszelkie w tym kierunku potrzebne zarządzenia i wzywa równocześnie wszystkich lwowskich żydów, by się poddali jego rozkazom, zachowali spokój i porządek, oraz najściślejszą **neutralność**, by się nie dali wciągnąć przez którąkolwiek stronę w wir walk...

Utworzono żydowską milicję, która wykona rozkazy żydowskiego Komitetu bezpieczeństwa... Żydowskie ulice i żydowskie instytucje będą strzeżone i chronione“... Następowały podpisy.

— Cóż panowie na to? — zapytał Karski, na którego twarzy malowało się zdumienie.

— Ano, ogłosili, że są neutralni, — stwierdził Lipowski. — Myślę, że ta nazwa do nich przylgnie.

— Nie jestem antysemitą — mówił Malewicz — ale sądzę, że z punktu widzenia interesów żydowskich (a odezwa wyraźnie stwierdza, że chodzi im wyłącznie o interesy żydowskie), niepodobna było popełnić większego błędu. Bo gdy dziś, w chwili niebezpieczeństwa i walki, przełomowej dla całej przyszłości politycznej kraju, ogłaszają swoją obcość, swoje desinteressement, swoją neutralność i swoje prawo do stania na boku, — to cóż odpowiedzieć będą mogli, gdy potem, po przywróceniu bezpieczeństwa i spokoju, wysunie się z polskiej strony żądanie, by i wtedy konsekwentnie stali dalej na boku, by zachowali tę, ogłoszoną dziś przez siebie samych, neutralność, by konsekwentnie także wtedy nie rościli sobie prawa do wpływania na dalsze polityczne losy kraju...

— To byłoby w każdym razie logiczne, — zauważył Karski.

— I do tego pewnie dojdzie, — powiedział Lipowski. — I stanie się dobrze. Wypiją piwo, którego nawarzyli. A sytuacja będzie, wtedy dopiero, zupełnie jasna.

— Nie wydaje mi się to takie proste — mówił dalej Malewicz. — Jestem demokratą. Nie uznaje podziału na obywateli z prawami i bez praw. Widzę trudności, ale wyjście, o którem mówimy, wydaje mi się zbyt uproszczone i także trudne. Kto płaci podatki, ten utrzymuje państwo, a kto utrzymuje państwo, ten ma prawo do wpływania na jego losy.

— Och, nie godzę się na to — zaprzeczył gorąco Lipowski. — Chwila obecna i wszystko, co się dzieje od lat czterech, temu przeczy. Okazuje się, że nie tyle pieniądzem, ile krwią i ofiarnym bezinteresownym wysilkiem tworzy się i utrzymuje się państwo. A bodajże idą czasy, w których tak już zostanie, w których nie pieniądz, ale ofiara krwi i bezinteresownej pracy będzie miarą praw politycznych i politycznego znaczenia.

— A Ukraińcy? — wtrącił Karski. — Co w takim razie z Ukraińcami? Oni są przecie gorzej niż neutralni, oni walczą **przeciw** stworzeniu tu państwa polskiego.

— To jest zupełnie co innego. Z Ukraińcami toczymy walkę. Ale nawet walcząc, przyznać musimy, że oni działają z pojętej po swojemu miłości tej ziemi, której synami są taksamo jak my, że składają jej w ofierze swoją miarę krwi i trudu. Dlatego po rozstrzygnięciu tu będzie musiało przyjść do jakiegoś modus vivendi. I całą ich winą jest, że tego nie rozumieją, że zmusili nas do próby siły. A żydzi uznali się sami zgóry za czynnik obojętny, obcy, neutralny.

— Jednak kilku czy kilkunastu walczy po polskiej stronie, — zauważył Malewicz.

— O nich nie mówimy. Wyjątki nie zmieniają reguły...

— Nie, to nie jest takie proste, — powtórzył Malewicz. — Jakby to wyglądało praktycznie? Wygnanie? Nowe ghetto? Chodzi o parę miljonów ludzi! Niemożliwe: Polska w roli inkwizytorskiej Hiszpanji? Absurd.

(C. d. n.).

Przedpołudnie wyjęte z powieści

Na próbie „Migo“ w T. Nowym i „Szklanki wody“ w T. Narodowym

Rano, na próbie, teatr Nowy przestaje być teatrem. W tej małej salce, gdzie wprost ze sceny można zrobić jeden krok i znaleść się w drugim rzędzie krzeseł, niknie przedział na terytorjum artystów i terytorjum publiczności. Artyści spacerują wśród miejsc widzów, z górnych rzędów zbiegają po stopniach i wpadają na scenę, reżyser Węgierko ciągle przenosi się ze sceny na widownię i znów spowrotem, w foyer teatru zwalono płócienne ściany apartamentów „Simony“, złotawy tapczan, przesycony aurą grzechu i nowomodne buduarowe stołeczki.

Widziało się w T. Nowym malowany ogród „Adwokata i róż“, „Świtu, dnia i nocy“, ostatnio park „Tak, a nie inaczej“ Maszyńskiego — i któżby przypuszczał, że za temi drzewami zaraz idzie prawdziwy mur, prawdziwa ściana z galeryjką u góry — słowem, że Teatr Nowy, to właściwie tylko pokój, w którym dorośli bawią się w przedstawienie. Teraz na próbie wszystko to widać. Nie zwiodą nas jakieś tam linki, żelazne drągi — to nie jest scena, tembardziej nie jest to scena, że wyrzucono dekoracje „Simony“ czy „Czwartego do brydża“ i scena jest pusta, goła, odsłonięta, obdarta z czaru i złudzenia.

„Migo“

Stoi na niej tylko biurko jedno, biurko drugie, biurowe przegródki, trochę krzeseł. Ma to być komisarjat ze sztuki Acharda „Migo“. Rzecz dzieje się w Paryżu i zaczyna od rozmowy prowadzonej przez dwóch dyżurnych policjantów.

Ten czyta gazetę, tamten drzemie z fajeczką. Zbudził się. Ho, ma nowalijkę do powiedzenia. Wymyślił coś.

— Powiem ci bracie mu-ro-waną rzecz. Im więcej będziesz kochał, tem mniej będziesz wiedział, że jesteś rogaczem.

Głos Węgierki. — Nie tak, kochaneczku, nie tak. Pan mówi uroczyście swoje „powiem“, jakby miał to być początek odczytu, prelekcji, referatu, propagandy LOPP‘u, Polski do morza. Inaczej — pan jest Sokrates, filozof, myśliciel, a ten drugi to idjota. Nic nie kombinuje. Wszystko mu trzeba łopatą. Więc na „murowaną“ trzeba akcent. Że to on tak wykombinował! Odkrył! wynalazł! A jak już on, to bracie, mu-ro-wa-ne jest!

Głos Węgierki

Głos Węgierki. Głos tego aktora brzmi romantycznie. Jest zawsze dźwignięty w górę, rozlewny, stylizowany, pełen jakiegoś zadowolenia z samego brzmienia słów. Nawet na próbie, w zwykłem reżyserskiem nawoływaniu Węgierko mówi tak, jakgdyby mówił do Anny, spotkanej o świcie w ogrodzie „Świtu, dnia i nocy“, albo jakgdyby przekomarzał się z Kamillą nad źródłem w mussetowskiej komedji „Nie igra się z miłością“. Ten głos, tak przeczący codzienności, wywołuje czar.

Teatr. Próba. Południe. Ile razy jestem na próbie, zdaje mi się, że mi się śni czytana kiedyś powieść, której rozdział dzieje się na próbie teatralnej. Widowisko, jakby żywcem z tej powieści. Aktorzy stają mi się jej bohaterami. Właściwie nie patrzę i nie widzę, tylko czytam, czy też ktoś czyta mi głośno ten właśnie rozdział, ten epizod teatralny. Tak samo i teraz. Jest to owa powieść. Słucham jej, odnajduję znajome zdania. Kurnakowicz, główny bohater, główna rola w sztuce Acharda, został bohaterem „mojej“ powieści.

Jakgdyby kartka z powieści...

Jak to ona idzie?

— „Właściwie „Migo“ nazywało się w francuskim oryginale „Piotrusiem“. Piotr, Piotruś był partnerem Jarkowskiej, grającej „Migo“ — na nim stała sztuka. Oś, centrum — mały, durny człowieczek, fotograf z ogrodu publicznego, twórca zdjęć portretowych à la minute. Jakie kto chce. Sentymentalne, w melancholijnem oparciu o malowane drzewo, albo też heroiczne, z ręką na lasce, kwiatkiem w butonierce, kapeluszem na bakier. Ten Piotruś — małe, śmieszne serce — małe, zabawne pragnienia — humorystyka marzeń widzących w zabawie w Luna Parku nieosiągalną podróż z ukochaną dziewczyną, ze swoją kobietą, marzeń, w porcji jedzenia za 20 sousów widzących ucztę weselną. Byle była ta, z którą ma się wypić weselne wino za ladą w szynku na rogu. Otóż on potrzebny był w pierwszym akcie.

Reżyser biadał. — Bez niego nie mogę robić całości. Czy nikt nie wie, dlaczego nie przyszedł? Panie nie wiedzą? (ruch głowy w stronę aktorek).

— Ależ słuchaj, możemy zacząć bez niego. Pierwsza i druga scena w sam raz do tego momentu, kiedy kończy się awantura w komisarjacie.

Reżyser zrzucił marynarkę. Stanął na środku w spodniach ściągniętych paskiem, w koszuli sportowej rozchylonej pod szyją. Był wysoki, wszystko widzący, wszystko dostrzegający. W rogu sali ulokowała się suflerka. W cieniu. W kącie. Reżyser wykuł słowo po słowie, zdanie po zdaniu scenę rozmowy dwóch dyżurnych policjantów i wreszcie zawołał: — Przygotować wejście.

Przed krzesłami widowni przebiegł kilka razy tam i spowrotem inspicjent. Poleciał do jednego foyer i do drugiego. Zwoływał aktorki.

Żeliska prześlizgnęła się za kulisy. Wołano za nią: Alina! Alina! — potem druga aktorka w obcisłej, kolorowej sukni objęła ją ramieniem i szepnęła coś na ucho. Przybiegła do nich Jezierska, ubrana dziś w spódniczkę w ciemną szkocką kratę, na końcu zjawiła się Żelichowska, odsłaniając powolnym gestem kotarę. Hnydziński stał już za sceną.

Inspicjent sprawdził czy wszyscy są gotowi i skinął ręką. Rozległ się dwa razy suchy trzask. Zupełnie, jak wystrzały.

Na scenie komisarz policji huknął na dyżurnych: — Zobaczcie, co się tam dzieje?

— Panie komisarzu, to opona pękła. Strzeliło u samochodu.

— Nie słyszeliście? Przecież to strzały, strzały rewolwerowe. Mordują kogoś psiakrew, a wy tu stoicie!

— Skądby tam mordowali. U nas taka spokojna dzielnica, panie komisarzu.

— No, już — znowu strzał... nie dokończył zdania, policjanci byli na ulicy.

Zgiełk, krzyk. O leci, wbiega na scenę, szarpana przez mundurowego za ramię. Żeliska — to krzyk protestu. Włosy roztargane, czerwona suknia. — Jak pan z nią! Nie wolno tak szarpać! Nie wolno tak z człowiekiem! Aaa!

Komisarz wkroczył, urzędowy, spokojny i nawet uprzejmy w ten mętlik wymysłów i kobiecego płaczu.

Porządek. Kobiety pod balustradę. — Co to za jedni? — Świadkowie.

Do aresztowanej: — Pani nazwisko?

Drży w szlochu. Szarpie spódnicę. Chwyta się za głowę i targa włosy. Wybuchnęła: — Panie komisarzu, ja nie mogłam, on z inną, on tak z inną, jabym tej wydrze... — zanosiła się mściwą, dławioną wściekłością.

Powoli, powoli wszystkiego wysłuchamy, tylko najpierw musi nam pani powiedzieć swoje nazwisko.

Zrywa się Żeliska: — Ty nie bądź głupia, one cię wezmą, nie mów!

Powiedziała. Migo. Nazywają ją Migo. Jest girlsą.

Nagle komisarz zorjentował się, że brak najważniejszej osoby dramatu. Gdzie jest ofiara?

— Melduję, panie komisarzu, że zanieśliśmy go do apteki.

— Dlaczego pani strzelała do tego człowieka?

— Ja do niego nie strzelałam! Ja do tego, o tu, co tutaj stoi!

Rzuciła się ku niemu z pięściami, a gdy dotknęła jego ramion, pięście rozpadły się, zamieniły się w miękkie dłonie pieszczące szewiot kurtki. Migo, Jezierska, wygładza nagle twarz ukojeniem. Niema złości. A tylko taki żal, że, o Boże — gładzi go rękoma i płacze — a czemu tyś tak ze mną...

— Więc pani do niego strzelała? Przecież on jest zdrów, jak byk. Hę, nic panu nie brakuje? Więc pani nie trafiła? A — kogoście nosili do apteki?

— Postrzelonego, panie komisarzu.

— To pani innego postrzeliła? Spokojnych przechodni pani strzela? My tu mamy sposoby, żeby takiej zabawy oduczyć!

Nagle kilku ludzi wpada na scenę. Reżyser zrywa się z krzeseł, skokiem do rampy. Skąd to? Co wy tu robicie! Próba jest!

Żeliska coś nagle zrozumiała i płacze. — Czemu pani płacze? Nie teraz. Tego niema w roli.

— Och, och, niosą go, niosą!

Zza sceny kobiecy głos przyzywa napróżno: — Piotr, Piotr!

— Co z tym Piotrem dzisiaj — zirytował się reżyser — przecież nie przyszedł na próbę. Skąd Piotr? Co do djabła, kogo mają tu nieść! Przecież nie teraz. Potem. Na miłość boską, czy państwo jeszcze plączecie sytuacje?

Lecz niosą go naprawdę. Piotr, śmieszny człowieczek — on, aktor, grający rolę śmiesznego człowieczka, Piotra, zwisa bezwolnemi rękoma z ramion niosących go kolegów.

Migo wyciągnęła ręce ku teatralnemu, malowanemu niebu i krzyknęła: — On dlatego nie był na próbie...“

A naprawdę inaczej

Takby było w powieści. Czekałem czy coś takiego się nie stanie. Czy nagle próba teatralna nie przemieni się w teatr tragiczny, czy napięcie sceny usiłowanego morderstwa nie błyśnie jeszcze jedną błyskawicą.

Naprawdę skończyło się tem, że djalog rozwijał się dalej, że opuszczano momenty, do których był potrzebny nieobecny. Kurnakowicz. Komisarz dogadał się z Migo. Awanturę, zgodnie z rolą, urządziła Żelichowska.

Ćwiklińska — sprzed 200 lat

A dla mnie, szmat teatru przesunął się o dwieście zgórą lat. Przejście do teatru „Narodowego“ — po sztuce, przedstawiającej współczesny Paryż, patrzymy na dwór królowej Anny z r. 1710, na angielski zamek Saint - James. Po słuchaniu żargonu paryskiej biedoty, słuchamy rozmów dworskich, konwersacji lordów i książąt. W „Narodowym“ idzie próba generalna „Szklanki wody“ Scribe‘a.

Reżyseruje Chaberski. A wspól reżyseruje w sposób uzurpatorski Ćwiklińska. Ćwiklińska jest królową sprzed dwóch wieków. Zasiadła przy stoliku. Rozgrywa partję kart. I oto jej partner, francuski poseł (tak mówi afisz) niedbale zgarnął karty.

— Czy też wy w karty grać nie umiecie! Lewę trzeba kłaść przy sobie — wycięła mu reprymendę Ćwiklińska. I potem zagrała sama po królewsku i swoją rolę i partję kart na scenie.

Z. B.

Walne zebranie Kasy Literackiej

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków Kasy przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy, znanej pod popularną nazwą „Kasy Literackiej“.

Sprawozdanie z działalności Kasy przedstawił prezes Ig. Baliński i skarbnik St. Rodkiewicz. Bilans kasy zamknięto sumą 322.532 zł., w którą to sumę wchodzi wartość dwóch kamienic w Warszawie, stanowiących własność Kasy, a oszacowanych w bilansie na 232.463 zł.

Sprawozdanie przyjęto, uchwalając zarazem budżet na r. b. z sumą 35.000 w dochodach i 25.400 zł. w wydatkach.

W uzupełniających wyborach do władz Kasy wybrano red. W. Giełżyńskiego, A. Szymańskiego i S. Włodka. Do zarządu, A. Heflicha, K. Króla i S. Rodkiewicza, — do komisji rewizyjnej, na zastępców powołano pp. W. Drozdowskiego, J. Ruffera.

Z zarządu Kasy ustąpili — v. prezes K. Król, oraz mec. S. Rodkiewicz, który na stanowisku skarbnika przez wiele lat ofiarną pracą służył Kasie , będąc filarem instytucji.

W uznaniu tych zasług, walne zebranie Kasy nadało mec. Rodkiewiczowi godność członka honorowego. Na człon. honorowego Kasy wybrano również ustępującego viceprezesa, prof. K. Króla. Pozatem na zebraniu wczorajszem uchwalono zapoczątkować fundusz na wydanie z rękopisu poematu Deotymy „Król Sobieski pod Wiedniem“, przeznaczając na ten cel 300 zł.

Na ekranach

„Dwa oblicza“

(„Gloria“)

Ken Maynard, bohater całej serji filmów cowboyskich, ukazuje się tym razem w szablonowo wyreżyserowanej przez Alan James‘a historji walki o fermę po zamordowanym przez zbrodniarzy farmerze. Zasadniczą wadą filmu jest wprowadzenie wielu scen mówionych w ramach ciasnych wnętrz, scen, przeładowanych djalogami i słabo sfotografowanych, nie mówiąc już o grze aktorów, zgoła do tego rodzaju sytuacji nieprzystosowanej.

Patrząc na nieliczne momenty plenerowe, pełne tętentu koni, słońca i przestrzeni, na brawurowe galopady Maynard‘a na jego prześlicznym koniu Tarzanie, — tem więcej żałujemy, że tych momentów jest niewiele, że ustąpić musiały miejsca nudnym „wnętrzom“. Partnerkę dziarskiego cowboya gra miła gaseczka — Cecylja Parker, równie konwencjonalna, jak reszta obsady.

W drugiej części programu wznowiono wersję dźwiękową „Cudu Wilków“. Pomijając zniszczoną i rwącą się kopję, w zbyt szybkiem tempie wyświetlaną, trzeba z przykrością stwierdzić, że przeróbka dźwiękowa znacznie obniżyła wartość tego filmu, jednego z najpiękniejszych, jakie ukazały się kiedykolwiek na ekranie. Kolejność wypadków zmieniono, zaopatrując je w zbędne i nieciekawe sceny „mówione“. Pomimo tych usterek nieprzeciętne zalety zarówno fotografji, jak montażu, jak szerokim gestem nacechowanej reżyserji Raymond Bernard‘a pozwalają oglądać ten film z dużem estetycznem zadowoleniem.

Kino „Gloria“ zainstalowało się już w letnim ogródku, co w okresie upałów jest godne pochwały.

A. R.

Niedzielny dodatek naszego pisma

ABC literacko-artystyczne

przyniesie m. in. następujące utwory i artykuły:

ADOLF NOWACZYŃSKI: **Walkowicz i Walkerówna.**
MARJA L. KRUEGER: **Kres świętości standartowej.**
ZDZISŁAW BRONCEL: **Moje, cudze i nasze.**
STEFAN BALICKI: **Ślepcy** (nowela).
J. M. CHUDEK: **Dlaczego kłos da się objąć dłonią.**
MIŁOSZ GEMBARZEWSKI: **Fillebornowie.**
A. R.: **Rewja sprzed trzech wieków.**

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Kandydaci do nagrody Nobla na r. 1934.** Prasa zagraniczna wymienia już dwóch kandydatów do nagrody literackiej Nobla za rok 1934, a mianowicie pisarza fińskiego, Sillenpo, i pisarza greckiego, Palamas‘a. (b)

Teatr

— **„Tajemnice Mszy św.“ Calderona.** Począwszy od soboty, dn. 19 maja r. b. codziennie o godz. 7.10 w. na dziedzińcu kościoła św. Krzyża zespół artystów Z. A. S. P. wystawiać będzie misterjum Calderona — „Tajemnice Mszy świętej“, w reżyserji F. Chmurkowskiego. Chór pod kierunkiem prof. J. Maklakiewicza. Ilustracja muzyczna — Eugenjusz Langer.

— **Dyktatura teatralna w Niemczech.** Wedle wydanych ostatnio nowych ustaw w Niemczech, wszystkie teatry niemieckie, krajowe i miejskie, oraz wszystkie sceny prywatne poddane zostają pod kierownictwo ministra propagandy, dla umożliwienia mu „spełniania narodowych obowiązków niemieckich wobec teatru“. Minister propagandy będzie decydować wyłącznie o obsadzaniu kierowniczych stanowisk w teatrach On też będzie miał prawo wybierania sztuk „nadających się do wystawiania“ i odrzucenia sztuk „sprzecznych z duchem niemieckiego teatru narodowego“. Prawo to przysługuje mu nawet w stosunku do teatrów prywatnych, tak więc wszystkie teatry niemieckie będą poprostu rządzone dyktatorsko przez ministerstwo propagandy. (b)

Muzyka

— **Opera moskiewska w Warszawie.** Prowadzone są obecnie rokowania w sprawie przyjazdu Opery moskiewskiej do Warszawy. Narazie przyjazd ten został już ogólnikowo zapowiedziany, nie jest tylko ustalony dokładny termin i program. (b)

— **Nowe kompozycje.** A. Schoenberg pracuje obecnie nad nową operą; nową operę, p. t. „Malarz Mathis“, napisał także Paweł Hindemith. Kompozytor czeski, Karol Haba, wystawił w „Narodnem Divadle“ w Pradze operę „Janosik“, osnutą na tle podań tatrzańskich. (b)

— **Festival muzyczny w Leningradzie.** W Leningradzie od 20 do 30 b. m. odbyć się ma festival współczesnej muzyki sowieckiej. Między innemi w programie festivalu znajduje się nowa opera Dymitra Szostakowicza: „Lady Mackbeth z Mżeńska“ oraz koncert fortepianowy tegoż kompozytora, utwór symfoniczny Szczerbaczowa p. t. „Fabryka w Iszowie“ i suita „Pchła“ Szaporina. (b)

Z muzyki

Z Filharmonji

Tydzień temu mieliśmy w programie piątkowego koncertu symfonicznego Filharmonji „Żar — Ptaka“, a wczoraj był „Petruszka“. Fakt wykonania obydwóch tych utworów Strawińskiego przyjęliśmy z prawdziwem zadowoleniem. Przywiodły jednak one nam na myśl i sprawę „Obrzędu wiosny“ zapowiadanego już (!) w tym roku niejednokrotnie. Podkreślam słowo „j u ż“, bo przecież od czasu powstania tego utworu upłynęło tyle, tyle lat, artysta zdążył przejść ciekawą ewolucję, której się nie mogą nadziwić ci, co nie potrafią podchodzić do tych spraw od sedna rzeczy, a Filharmonja nasza do tej pory nie może się jakoś zdobyć na jego wykonanie.

Strawiński zaważył w muzyce współczesnej nietylko swemi genjalnemi koncepcjami natury czysto muzycznej, ale przedewszystkiem swoją ideowością. Zresztą jedno było ściśle i nierozerwalnie związane z drugiem. Nigdy, ani na chwilę nie zapomniał, że był Rosjaninem, nawet wówczas, gdy pociągnął go swą ciekawą stroną świat starej muzyki włoskiej. Zmiana tematu nie może i nie powinna nikogo wprowadzać w błąd. Nie wypada nawet dawać się tem wprowadzać w błąd... A tymczasem — zwłaszcza dzisiaj. Przypomnijmy sobie, jakże chętnie używanego dosadnego i trafnego określenia na ujęcie charakteru twórczości Strawińskiego: „Dno rasy“. Tak, „dno rasy“. Słusznie, prawdziwie. I nic nie pomogą artykuły i poglądy ruchliwego, zapobiegliwego Adolfa Weissmana, entuzjasty (zrozumiałe) Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, które nie omieszkało zaliczyć Strawińskiego w poczet swoich nie członków już, lecz prezesów honorowych, obok Schönberga (słusznie), Straussa, Ravela, Sibeliusa, Busoniego.

Przypomnijmy sobie słowa tegoż Weissmana. Zaznaczam: rok 1925-ty.:

„A teraz spójrzmy w przyszłość. Droga M. Tow. Muz. Wsp. zarysowana jest wyraźnie. Jest ona międzynarodowa w swoim kierunku ale też zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie są w muzyce światowej różnice rasowe. W gruncie rzeczy niema muzyki międzynarodowej (jednak!), lecz są problemy, nad których rozwiązaniem pracują wszystkie patrzące przed siebie duchy twórcze wszech czasów. Istnieje niewątpliwie dużo tak zwanych modernistów i wielu satelitów, którzy w braku własnej indywidualności przysięgają na pewien program, ale to nie powinno nas powstrzymywać od uznawania tego, co jest w młodej muzyce prawdziwego i przyszłościowego. Popierać ten pierwiastek wszędzie, gdzie on kiełkuje, jest właśnie zadaniem towarzystwa.

Należało być przygotowanym na to, że w pojedyńczych krajach nacjonalizm przeciwstawi się internacjonalizmowi. Lecz opozycja ta wypływająca z nieporozumienia lub ducha wstecznictwa, nie osiąga swojego celu“.

Dosyć. Zaznaczam powtórnie: data artykułu — rok 1925. Zdawało im się, że można śmiało popierać to, „co jest w młodej muzyce prawdziwego i przyszłościowego“. Zdawało im się, że strona ideowa jest jasna, niewątpliwa, że przeciwstawieniem jej jest jedynie „duch wstecznictwa“ i nacjonalizm. A przecież „w gruncie rzeczy niema muzyki międzynarodowej“... Oto konsekwencja! Strawiński prezesem honorowym — druga konsekwencja! Ten, który, jak przypomniałem niedawno na tem miejscu, zarzucał Skrjabinowi, że zapomniał, iż był Rosjaninem „czego mu nie wolno było czynić“. Ten, którego twórczość jest obrazem „dna rasy“!

„Tak tedy Internacional Society for Contemporary Music (reprezentowana w Centrali przez biuletyn British Music Society) stała się potęgą. Stanowi ona muzyczną Ligę Narodów“.

W tem miejscu to już dzisiaj można się serdecznie uśmiać lub i może właściwiej, pobłażliwie się uśmiechnąć. Odrazu przypomniało się jeszcze jedno zdanie p. Weissmana „...polityka ciągle jeszcze rzucała swój cień na sztukę, i nawet na tę sztukę, która, zdawałoby się, najmniej ma do czynienia z polityką: na muzykę. Ale potrzeba uwolnienia muzyki od trucizny istniała“. Czy cały artykuł i wogóle akcja Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej wolna była od owej trucizny? Z całą śmiałością można powiedzieć, że nie. To była robota, wyraźna robota, usiłująca myśleć za... twórców i do ich sztuki dorabiająca swoje koncepcje myślowe.

Ale Weissman swoje a „Petruszka“ swoje. Całą tą robotę przepędza się dzisiaj zdecydowanie i wszędzie, a „Petruszka“ ma i mieć będzie swoje miejsce w wielkim dorobku sztuki muzycznej.

*

Orkiestrę na wczorajszym koncercie prowadził — Otto Klemperer, którego świadoma tendencja do ścisłości i dokładności jest, przyznać należy, przykładem uczciwego podejścia do sztuki. Sprawa jednak jaknajbardziej nawet doskonale pojętej poprawności stawia przed dyrygentem trudność nieraz doprawdy niedopokonania. Czy np. u Strawińskiego będzie nią podporządkowanie się jego żądaniu, ażeby rolę prowadzącego sprowadzić do minimum? Albo, jak pojąć poprawność Beethovena?

Uwagi powższe nasuwało wykonywanie siódmej symfonji Beethovena.

W. Narusz

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Verdiego „Bal maskowy" z Bajabanem. Jutro balet Różyckiego „Pan Twardowski".

TEATR NARODOWY: Dziś premjera „Szklanki wody" Scribe'a.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś" Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko".

KAMERALNY: Dziś i jutro „W małym domku" Rittnera.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Drzwiami i oknami" z Halamą, Parnellem i Jarossym.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg", Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz-Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): W. wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa".
AMOR: „Biały wódz", „Na skraju Sahary".
ANTINEA: „Bohater dzikiego zachodu" i „Biały ślad".
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
AS: „Pozwólcie nam żyć" i „Rycerze stepu".
BAJKA: „Orły na uwięzi", „Stalowa flota".
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę" i „Legjon śmierci".
CASINO: „Czerwony wóz".
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Człowiek, który ukradł serce".
CORSO: „Moje marzenie to Ty" i rewja.
CZARY: „Branka syna puszczy".
CRISTAL: „Hoot Gibson", „Gracz w szachy".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi za mąż".
ERA: „Gdy kończy się miłość" i „Szaleńcy".
FAMA: „Dziś żyjemy".
FORUM: „Klub dżentelmanów".
GLORJA: „Branka syna puszczy".
HELIOS: „Tunel".
KINO X: „Król Bulwarów" i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów" i „Szyb L. 23".
LOS: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".
LUX: „Madame Butterfley".
MEWA: „Serce olbrzyma", „Panna Josette moja żona".
MAJESTIC: „Zhańbiona".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i film polski.
MARS: „Niewidzialny człowiek" i „Ostatnia eskapada".
MIEJSKIE: „Złoty książe".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Żółty książe".
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj", dod.
NOWY SPLENDID: „Maskarada miłości".
OKO PRASKIE: „Paprykarz" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz", „Szpieg w masce".
PROMIEŃ: „Noc strachu".
PRAGA: „Obława", „Baraout".
RAJ: „12 krzeseł" i „Życie za złoto".
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
RIVIERA: „Pat, Patachon" oraz film polski.
STYLOWY: „Królowa Krystyna".
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama".
SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson", „Odwieczni wrogowie".
STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem", „Głos pustyni".
TON: „A. L. 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Morderca" i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Pełna tabela loterji

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 100.000 — 160743
Zł. 10.000 — 97302 166814 168292
Zł. 5.000 — 96023 112298 120739
Zł. 2.000 — 7079 9618 27542 28097 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204

Zł. 1.000 — 1592 6766 6873 8366 8476 13614 15861 32019 32022 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 68978 68015 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275

Stawki

156 93 232 56 859 968 1007 145 51 277 617 2156 77 244 322 500 523 86 3176 211 76 519 25 77 690 770 811 38 992 4023 87 186 229 347 452 641 71 715 62 5011 164 236 484 574 642 775 6111 421 651 728 893 932 7096 590 632 743 54 823 955 90 94 8282 90 347 596 619 27 733 9163 224 307 505 9 63 66 724 996

10263 95 374 613 764 839 963 11023 240 586 842 12036 157 210 57 354 402 63 559 702 82 95 97 806 61 916 13020 49 124 271 486 513 628 57 59 821 85 91 14067 169 200 7 303 9 42 557 665 730 68 79 94 15156 82 248 540 605 713 29 53 949 16065 235 355 420 504 15 602 54 731 56 941 17219 68 90 337 402 84 651 741 55 800 59 917 22 85 18108 65 77 250 361 609 15 76 718 898 997 19039 87 126 89 209 28 42 387 410 30 35 69 77 559 638 68 816 915

20709 993 21016 55 96 742 51 22145 284 332 83 757 71 945 23021 29 108 327 637 717 933 24015 57 457 94 689 732 25172 82 265 301 482 555 914 26028 43 71 210 52 86 88 307 52 77 851 972 94 27053 280 378 547 73 705 940 42 28167 75 318 59 64 456 585 674 29054 146 395 587 623 77 94 726 94 939 24 47 69

30105 227 528 64 622 740 847 31018 32 40 94 127 548 52 607 90 761 32032 134 237 465 538 958 94 33158 219 49 580 97 708 25 85 89 877 34005 84 118 26 272 491 527 93 725 34 848 57 35113 259 334 594 873 937 26172 324 26 42 81 602 96 775 37089 149 255 321 85 540 61 789 820 70 77 987

38086 313 400 825 963 39018 23 175 217 70 416 43 51 76 592 613 66 714 958 40149 57 217 77 329 470 84 574 619 27 96 772 41293 325 49 68 98 437 54 583 630 781 898 952 42272 435 37 65 503 50 74 621 779 85 944 49 61 64 79 43020 188 369 509 14 646 44078 145 339 650 58 89 758 841 45013 27 94 133 248 330 480 572 627 82 758 849 960 68 46155 75 250 590 717 970 47035 162 214 313 40 476 738 987 48210 8 22 40 345 69 85 664 49143 83 89 202 587 435 550 648 53 837 925 71.

50177 202 33 52 78 507 55 61 887 948 51135 237 43 341 497 9 51 58 533 686 883 52091 101 261 369 415 641 750 44 53 836 41 56 53160 322 412 618 14 779 851 81 987 54022 24 98 137 278 309 10 33 48 497 695 801 38 82 902 33 55252 69 86 375 521 93 626 849 56011 92 215 72 80 396 400 575 606 95 726 39 57200 39 48 50 70 551 92 790 830 58264 330 644 90 97 841 59141 225 452 574 76 707 807 913 89.

60016 206 351 481 530 78 80 634 95 727 927 61017 167 232 321 403 5 41 54 838 713 80 897 908 15 58 99 62019 55 72 103 22 37 204 412 84 510 729 63097 123 67 272 89 302 7 74 76 408 686 778 843 76 920 34 81 64016 32 173 420 591 789 846 50 998 65292 408 665 72 735 934 58 66255 319 476 515 32 65 882 996 67052 139 313 401 502 865 923 37 68002 258 421 32 66 523 64 65 753 64 69177 455 68 74 756 871 83.

70168 418 607 50 79 94 71118 334 48 533 95 97 621 713 18 31 968 72005 13 273 302 50 473 73048 59 195 213 353 570 920 29 78 74014 28 329 76 79 534 656 773 931 39 47 992 75148 382 410 537 46 62 98 669 924.

76095 168 213 305 673 868 75 77042 83 190 215 43 336 63 477 528 75 85 641 58 805 21 86 973 78062 358 507 57 711 17 25 37 72 79006 185 216 330 71 98 643 734 80 856

80093 99 172 84 87 395 487 521 778 829 38 925 41 78 81184 215 301 425 86 646 800 915 79 82064 74 101 54 645 825 81 83059 193 312 65 69 78 79 506 91 794 807 51 68 96 979 84127 674 778 92 969 82 85034 122 234 334 76 85 458 542 606 12 880 86045 121 248 324 608 84 96 770 941 87074 675 91 732 54 88097 264 488 84 545 875 89022 61 107 251 90 438 57 544 904 78

90030 78 172 682 716 19 24 91001 82 89 302 687 773 860 993 92054 68 195 232 422 38 608 919 31 93 93124 71 454 860 94155 207 304 84 426 87 561 652 53 720 69 885 931 95092 279 482 696 797 931 52 99 96088 147 295 379 694 809 951 97112 56 221 80 361 577 857 973 98196 228 45 470 512 63 731 56 83 829 82 99012 73 390 99 535 613 57 83 719 23.

100055 82 291 729 87 101029 112 88 313 539 84 645 839 58 963 102097 157 470 595 670 915 103037 106 55 376 461 548 621 67 711 62 914 104207 35 317 29 50 530 676 748 93 821 105009 137 228 304 479 86 598 617 889 970 106055 58 159 225 324 52 696 777 973 107072 126 75 359 73 493 521 607 21 748 895 108060 119 278 83 99 324 35 521 76 668 81 853 79 971 79 93 109037 212 43 360 460 75 90 607 25 28 840 983.

110136 319 33 404 503 608 927 111105 22 38 94 269 89 360 450 576 694 724 95 812 112204 354 72 693 113113 45 257 766 843 61 991 114003 350 52 415 535 97 888 949 115002 34 62 64 72 120 26 208 368 74 88 426 527 52 58 83 698 709 864 116078 101 60 233 53 405 99 543 76 634 99 720 30 808 22 956 90 117054 109 253 60 97 329 63 562 614 51 770 71 72 857 926 118095 121 525 623 78 810 28 96 919 27 119077 204 51 386 715 842 987.

120170 250 356 416 45 46 67 90 542 45 653 71 812 944 73 121126 281 318 422 502 17 51 655 746 54 832 122057 77 375 458 629 705 41 869 123019 134 75 284 370 739 124113 89 241 78 371 472 96 543 88 93 639 776 987 125118 55 201 383 867 126003 9 50 54 89 151 79 89 553 54 81 761 94 127000 94 240 524 699 740 879 961 128104 77 88 318 48 457 617 87 720 813 45 54 920 129033 236 363 65 435 58 615 78 741 925 75 86.

130097 101 215 28 414 83 558 83 643 69 97 709 893 959 95 131224 331 54 482 520 76 886 913 132135 82 231 324 35 88 511 49 633 719 919 133129 70 341 92 518 29 619 43 885 920 134148 90 267 344 591 135042 204 303 94 445 66 627 31 769 83 971 136085 279 613 844 51 60 941 137043 120 50 96 292 542 57 691 826 69 927 138103 281 671 704 58 806 44 54 916 27 39 52 77 139204 70 325 62 527 629 715 89.

140032 36 140 281 371 442 555 65 91 634 976 141031 48 223 67 305 406 91 98 682 802 142244 372 405 40 94 578 622 49 69 743 66 826 62 927 58 143146 58 61 215 570 663 80 144152 127 548 50 94 625 839 61 96 901 79 145033 40 153 246 511 736 45 836 82 86 88 146364 91 406 752 866 147105 57 288 390 506 10 80 696 715 801 37 62 148127 510 51 782 886 909 47 149239 350 440 616 791.

150079 383 466 732 828 65 917 53 151003 338 598 828.

152074 168 303 71 504 31 779 867 153019 189 302 67 98 416 45 47 539 715 71 93 969 154250 52 486 615 808 51 936 155071 251 347 62 631 57 62 751 64 156092 205 60 385 403 36 508 925 157066 125 310 67 435 39 93 549 606 703 34 74 830 961 158031 36 87 121 326 41 593 96 606 999 159048 102 3 464 848 963

160017 184 203 382 643 73 85 905 74 84 161069 287 91 796 162137 60 79 87 93 241 415 516 664 74 7032 24 87 163003 20 173 291 368 504 65 738 811 937 164037 91 163 301 63 85 559 88 623 66 765 811 55 75 165058 116 52 64 214 69 588 742 166156 232 358 60 407 40 586 753 305 953 167065 336 91 438 607 34 755 816 91 918 168002 193 353 65 573 673 784 830 69 169110 55 219 325 642 723 858 938

III ciągnienie

Stawki

48 786 924 1275 476 553 847 2037 396 582 3039 4167 201 618 957 5174 221 37 550 873 6338 496 868 7111 225 820 987 8062 98 306 17 641 849 87 9127 286

10078 135 416 63 727 51 11025 26 104 9 28 78 366 12289 13469 531 604 766 14122 574 807 15004 343 504 69 762 84 800 38 916 16071 873 495 17314 439 656 750 18005 222 52 510 700 880 928 19300 43 438 91 908 34

20344 578 894 21018 128 611 885 22109 92 340 23012 334 24415 25623 763 26025 192 936 93 27022 727 91 28412 538 29185 414

30046 168 255 99 867 31754 86 941 32135 264 82 499 33031 486 697 905 31 34052 49 666 831 79 977 35057 352 408 61 819 36097 157 818 81 926 37472 82 551 840 47 58 38528 58 733 991 39199 568 724 944

40099 238 539 795 850 938 46 41124 209 420 38 814 920 42232 886 619 43155 244 56 70 328 461 44248 461 595 789 45242 90 657 99 825 46112 580 786 877 931 47235 40 339 624 45 48032 622 39 75 806 63 49178 410 88 534 777 932

50251 66 488 690 931 37 51262 594 52118 271 671 761 75 845 988 54013 275 604 907 93 55005 151 223 29 404 546 054 93 56668 877 903 23 57085 259 300 455 937 58068 353 412 88 25 727 904 88 59131 480 691

60054 165 538 620 783 830 995 62536 632 63136 287 467 503 82 65 64162 266 467 85 557 742 46 65093 220 592 66001 221 516 660 728 67013 499 876 955 59 68102 62 264 409 711 813 70240 527 71149 405 555 939 72197 322 86 454 83 508 692 807 73451 954 74129 75 75022 85 868 76002 214 931 77080 494 521 705 11 78097 79032 105 675 774.

80685 865 81054 253 79 82056 265 369 83259 356 701 84165 85072 360 796 868 86087 308 87082 243 724 72 88199 405 506 643 89394 831

90036 610 729 843 90 91909 92444 57 93170 259 407 12 32 664 91 891 94264 541 95141 89 202 356 99 747 62 897 918 42 96430 505 909 70 97290 371 902 98225 760 99005 67 489 579 744.

101362 419 47 606 86 873 102308 804 51 103000 208 351 52 974 104195 229 36 45 539 677 936 105069 280 305 106004 207 62 427 575 704 107095 119 87 305 517 108412 58 89 109063 110432 734 68 846 942 111315 421 720 846 88 935 112332 352 113 569 687 765 839.

114346 747 55 820 76 115052 198 519 791 915 116747 817 947 117465 118143 203 578 119001 28 120111 525 121144 430 682 780 122119 645 123108 544 809 124771 87 858 935 125084 125 80 945 126576 648 731 127251 57 74 671 781 99 873 76 128931 129123 41 354 466 645 71 130194 578 770 131126 68 944 132041 401 563 134084 381 486 524 707 90 922 97 135518 913 136870 137370 138011 52 106 498 608 924 139259 75 736 806.

140090 537 704 865 141256 515 947 810 55 937 142180 99 296 313 477 847 143226 378 631 919 144136 87 230 374 417 648 894 145062 431 510 41 642 864 959 146075 153 487 502 630 147334 79 573 777 812 148067 698 773 882 915 149205 396 433 150054 161 318 151050 312 454 517 79 611 152374 414 733 39 80 859 153199 97 852 60 940 154701 929 156451 157011 145 279 328 56 566 746 821 158182 270 717 159403 512 61 91 922 160084 206 83 591 655 796 161037 444 80 851 162283 338 443 60 813 163079 164276 325 467 729 165041 704 166113 37 69 341 446 645 988 167458 687 811 163234 786 169815 93.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 250.000 — 15600
Zł. 20.000 — 114848
Zł. 15.000 — 57168 144108
Zł. 5.000 — 93540
Zł. 2.000 — 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833 149208

Zł. 1.000 — 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 72150 73401 71256 80790 81476 81652 85292 88246 88410 90495 109509 112663 115548 121706 136386 142635 153090 156652 161730 162562

Stawki

283 303 47 424 39 1101 460 682 708 875 97 994 2095 776 89 3384 629 74 746 4109 216 843 917 53 5024 82 583 767 948 6737 923 7086 372 98 426 44 8046 478 9015 206 474 10597 610 833 11816 12019 48 291 495 596 621 29 858 979 13060 228 478 632 743 806 930 14017 687 737 44 93 15078 82 197 98 671 16171 703 17012 40 18192 613 81 98 19037 104 261 432 42 954.

20215 358 568 21024 54 169 401 22261 405 761 23203 13 477 787 863 939 45 24386 809 54 927 88 25268 543 783 907 19 31 26044 62 600 766 914 27209 521 72 778 28123 247 385 671 749 29131 78 80 265 309 24 665 70 813 917 300033 396 437 70 710 31172 249 305 60 84 917 90 32105 4 60 516 78 694 744 32 33124 710 932 34038 77 195 228 510 35044 368 518 619 36604 962 37127 68 282 305 471 519 93 616 859.

38362 514 877 903 39350 631 732 88 40079 177 95 447 553 695 41005 24 138 79 227 32 576 837 42041 580 633 63 824 29 984 43342 534 44 668 44085 204 27 75 505 668 871 76 45421 746 56 73 46644 919 47152 237 96 568 652 703 81 954 48221 318 51 73 83 84 483 935 49053 310 413 62 762.

50161 614 51333 640 815 52025 190 422 25 80 828 66 913 25 53049 167 238 570 765 864 54232 82 373 77 620 740 945 57 55142 91 369 710 53 951 56205 671 944 57387 637 878 58015 94 288 319 702 10 59005 106 334 678 907.

60301 720 926 61254 331 458 583 758 834 62179 87 369 637 849 63006 21 227 317 513 789 800 918 64122 212 323 37 581 732 915 65029 45 66037 87 112 36 375 449 566 726 45 878 67058 463 513 21 608 68063 137 227 69229 482 541 94 804 934 45 68.

70048 233 449 82 94 561 87 760 85 838 71023 65 276 86 572 627 47 701 961 72 72050 578 860 996 73105 232 339 48 49 585 801 28 941 74059 132 375 598 707 40 89 842 75389 476 500 76001 89 77148 234 335 862 78139 408 663 79058 62 199 407 49.

80192 29 538 739 81009 104 203 831 82009 71 107 975 83129 390 784 801 928 84134 314 960 85104 49 604 50 758 86061 282 83 442 98 502 692 802 87241 447 48 534 39 88010 310 926 96 89134 245 741 847 90060 355 664 747 91361 542 614 92145 253 97 392 458 826 93320 442 59 693 732 94177 322 582 98 614 21 924 30.

95280 88 348 77 907 96387 794 956 97228 62 340 777 84 99 931 98133 83 344 474 532 728 82 850 99055 374 628 99 736 10075 166 453 562 775 101413 813 939 102763 103200 911 104254 526 684 85 866 81 105257 350 65 469 945 10627 193 228 49 573 90 107623 85 108464 793 109166 414 85 632 731 915 110103 226 482 562 71 87 98 618 61 111012 709 837 112024 80 101 521 661 84 791 113029 184 200 296 518 79 771 95 114109 378 92 453 66 580 677 115507 55 669 942 116079 360 459 520 837 976 117436 539 46 61 785 921 118014 145 396 592 661 119113 525 685.

120160 222 307 121040 188 296 461 514 792 97 893 122107 11 60 544 687 737 77 123486 558 706 913 124176 286 563 748 125550 815 126022 83 198 483 664 787 817 127076 260 413 48 833 46 128053 434 781 129016 204 806 10 698 756 130006 130 68 80 204 574 617 56 801 20 912 14 131175 280 534 724 78 96 845 88 132218 53 482 568 846 997 133210 311 431 658 835 134044 240 437 578 679 797 911 135125 83 855 499 822 136508 834 995 137094 364 703 71 813 17 138207 382 743 857 139024 372 500 59 666 77 729 140142 840 673 864 921 141045 636 72 757 61 85 94 142090 268 392 411 894 909 143155 253 944 144372 753 801 948 97 145826 406 38 718 46 885 910 146054 186 311 521 607 706 147028 193 215 90 302 94 849 148761 149528 766 150029 362 476 806 151219 317 475 543 810 986

152123 522 828 153342 491 595 622 31 905 84 154232 418 155192 665 799 811 156722 878 157634 79 158152 209 441 642 159087 412 19 685 92 989

160478 671 90 161533 687 763 912 162213 477 746 865 163005 16 192 349 406 11 513 817 66 164086 124 29 390 517 73 880 165661 166129 506 786 851 87 167301 553 928 168039 152 372 480 91 842 169173 406 14 36 64 552 75 625 879

Komunikaty teatrów

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA W ZIELONE ŚWIĄTKI W B. TEATRACH MIEJSKICH

W okresie Zielonych Świąt w teatrze Narodowym w niedzielę grany będzie o godz. 3 m. 30 „Towariszcz" (ceny zniżone), w poniedziałek zaś o godz. 3 popoł. „Marja Stuart" (ceny zniżone) po raz ostatni w bieżącym sezonie. W teatrze Letnim w niedzielę popoł. „Domek z kart" (ceny zniżone).

DZISIEJSZA PREMJERA „SZKLANKI WODY" W TEATRZE NARODOWYM

Dzisiejsza premjera „Szklanki wody" Scribe'a w teatrze Narodowym wywołała wielkie zainteresowanie, jest to bowiem utwór należący do arcydzieł teatru francuskiego, a specjalnie twórczości scenicznej, której Scribe był mistrzem niedościgłym.

Bardzo efektowne pierwiastki widowiskowe, barwna akcja, podniecająca ciekawość widzów intryga i węzeł kolizji sytuacyjnych, wreszcie tło historyczne niezwykle barwne z lat 1700-nych z życia dworu angielskiego, sylwetki przedziwnie bujne i bogate — wszystko to daje zarówno inscenizatorowi i reżyserowi (E. Chaberskiemu), dekoratorowi (St. Jarockiemu), jak i świetnemu zespołowi wykonawców na czele z Ćwiklińską, Pancewiczową, Leszczyńskim oraz Lindorfówną i Wesołowskim — znakomite pole do popisu...

Toteż będzie to jedna z wielkich reprezentacyjnych premjer Teatru Narodowego.

DZISIAJ PREMJERA PRASOWA „KALIGULI" W TEATRZE POLSKIM

Dzisiaj w sobotę dn. 19 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim premjera prasowa „Kaliguli" Karola Huberta Rostworowskiego, wszystkie zatem zaproszenia i bilety premjerowe oznaczone datą 17 b. m. ważne są na dzisiaj.

Tanie letnisko dla kobiet pracujących

Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet urządza w Halinie nad Liwcem, koło Łochowa, letnisko „Błękit" dla kobiet pracujących. Śliczna, lesista okolica, kąpiele rzeczne, sporty, wycieczki. Całkowite utrzymanie z mieszkaniem zł.2.25 dziennie. Inform. i zapisy: Biuro P. S. M. K. Marszałkowska 74 m. 17, tel. 8.81-44, od 11 — 2, i od 22 maja w poniedziałki i piątki od 8 — 10 wiecz.

RADJO

Sobota, dn. 19 maja

16,15 Przemów. o Funduszu Obrony Morskiej. 16,20 Lekcja j. franc. (kurs śred.). 16,35 Tr. z meczu tenis. Polska—Francja. 16.50 Muz. lekka—ork. P. R. i J. Rudwanowna (śp.). 17,20 odczyt dla maturz. (Hist.): idea batorjańska — H. Mościcki. 17,40 Reportaż z pracowni prof. Bartla „Perspektywy polskie na eksport" (Tr. ze Lw.). 18,00 Tr. naboż. majowego z Jasnej Góry w Częstochowie, kaz. — O. B. Natkański. 19,25 Kwadr. poet.: Recytacje poezyj. 20,02 Wieczór warjacyj fortep. polskich kompozytorów — B. Kon. W progr. tematy z warjacjami: J. Wertheima f-m op. 4, F. Brzezińskiego op. 4 i K. Szymanowskiego b-m. op. 3. 20,40 Skrz. poczt. tech. 20,55 Konc. ork. symf. P. R. i M. Krzywiec (śp.). 22,00 Muzyka lekka (płyty). 23,05 Muz. tan. z kab. Nowy Momus 24,00 Koniec aud.

Niedziela, dn. 20 maja.

9.00 Pocz. aud. 10.00 Tr. naboż. z Rynku w Krakowie. Mszę św. celebruje ks. Metrop. Sapieha, kaz. — ks. R. van Roy. W czasie naboż. chór z 5.000 dzieci odśpiewa pieśni relig. Po naboż. reportaż z hołdu dzieci u grobu królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu. 12.05 Słuchowisko „Hołd Królowej" w wyk. dzieci szkół krakowskich, transmitowane z dziedzińca na Wawelu. 12.30 Por. muz. z Filharm. Warsz. — ork. Filh. p. d. Z. Górzyńskiego i M. Karwowska (śp.), w progr. muzyka operetkowa. W przerwie (ok. 13.00) Felj. muz.: Świat dziecka w muzyce — St. Łobaczewska (Tr. ze Lw.). 14.00 Felj. roln. „Na zielonym Śląsku" — prof. Ligoń (Tr. z Katowic). 14.30 Pieśni majowe z wieży Marjackiej w Krakowie. 14.45 Ork. wiejskie (pl.). 15.00 Pogad. roln. 15.20 Konc. zesp. salon. H. Adamskiej-Grosmanowej 16.00 Słuchow. dla dzieci starszych „Miasto Gdynia" M. Jarosławskiego (Tr. ze Lw.). 16.30 Tr. fragm. z meczu tenis. Polska — Francja. 16.45 Kwadr. liter.: „Dwa prawa" K. Truchnowskiego. 17.00 Pogad.: Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę — M. Morzkowska. 17.15 „Krakowskie wesele", aud. regjonalne oparta na materjałach etnogr. (Tr. z Krak.). 18.00 Słuchow.: „Najszczęśliwszy człowiek na świecie" (Charlie Chaplin) J. Mayena. 19.52 Muz. lekka — ork. P. R. i L. Szczepańska (sp.). 21.00 Capstrzyk mar. woj. (Tr. z Gdyni). 21.02 Felj.: Pod znakiem półksiężyca i minaretów — R. Fajans. 21.17 C. d. konc. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Kwadr. słynnych artystów (pl.): Titta Ruffo (bar.). 22.25. „Na wesołej lwowskiej fali". 23.25 Wiad. meteor. 23.30 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 24.00 Koniec aud.

Poniedziałek, dn. 21 maja.

9.00 Pocz. aud. 10.30 Tr. naboż. z kośc. św. Krzyża w Warszawie, kaz. — ks. M. Węglewicz. Po naboż. muz. relig. (pl.). 12.15 Festiwal muzyczny orkiestr wojskowych (Tr. ze Lw.). W przerwie (13.00) Prelekcja muz.: Ze świata tonów — R. Chojnacki. 14.00 Pogad. rol. 14.15 Tr. z Nowego Sącza zakończ. międzynar. zawodów kajakowych o mistrzostwo Polski. 15.00 Pogad. rol. 15.20 Konc. ork. jazz. W. Wilkosza. 16.00 Tańce symf. (pl.). 16.45 Kwadr. liter.: „Janek i panienka z Zamku" Knuta Hamsuna. 17.00 Pogad. z cyklu „Jedźmy w cztery strony świata": Na Podole — A. Janowski. 17.15 Pierwszy konc. z cyklu „Oratorja i kantaty" — ork. symf. P. R. i Polska Kapela p. d. St. Kazury oraz K. Norska (sopr.), K. Izygrymówna (k. alt.) i J. Ochalski (ten.). W progr. oratorjum J. S. Bacha „Chwalcie Pana" (Lobet Gott). 18.00 Recital śpiew. Zofji Zabiełło. 18.20 Aud. żołn. 18.50 Muz. z płyt. 19.30 Polska muz. z płyt. 19.45 Przegl. teatr. 19.52 Konc. ork. symf. P. R. i Z. Mossoczego (bas.). 21.00 Capstrzyk mar. woj. z Gdyni. 21.02 Felj. Magja optymizmu — K. Jabłoński. 21.17 Recit. skrzypc. E. Umińskiej. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Logogryf muzyczny: należy podać nazwisko kompozytora oraz tytuł każdego z odegranych utworów. 23.05 Muz. tan. z rest. hot. Bristol. 23.30 Koniec aud.

Pobór

We wtorek, 22 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1912 i 1911, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 12 dzielnicy 2-go i w 1 dzielnicy 3-go komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 1 dzielnicy 13-go kom. w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 6 i 7 dzielnicach 15-go kom. w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 2 i 3 dzielnicach 7-go kom. w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej Nr. 73.

Zmarli

ś. p. Aleksander Strachowicz, adwokat, l. 75, w Radce; ś. p. Izabella z Dobrskich Korwin-Maternicka, wdowa, w Warszawie; ś. p. Zygmunt Baszyński, handlowiec, w Weselej, p. Warszawa; ś. p. Stanisława z Grossów Mizerzyna, nauczycielka, l. 35, w Warszawie; ś. p. Edward Daniel Beno, w Warszawie; ś. p. Bolesław Szyszkowski, emeryt, l. 73, w Warszawie; ś. p. Kazimierz Wasilkowski, art.-malarz, w Warszawie; ś. p. Jan Ostrowski, emeryt, l. 74, w Warszawie.

Odyssea bankiera-oszusta

Ponura majówka Insulla na greckim statku „Maiotis“

W związku z głośną już dzisiaj podróżą bankiera Insulla, którego detektywi amerykańscy ścigali po lądach i morzach tak długo, aż go przyłapali gdzieś na morzu Egejskiem — „Annales“ ogłosiły dziennik, prowadzony przez kapitana greckiego okrętu „Maiotis“, na którym to okręcie Insull znalazł schronienie.

Dziwna zaiste była ta podróż. Zamknięty w klatce drewnianego statku bankier - oszust miał przed sobą dwie perspektywy, albo ucieczka w ciemną noc wpław do dalekiego brzegu którejś z wysp greckich, albo poprostu — śmierć w odmętach morskich. Strzeżono go jednak dobrze. Każdy stewart, każdy mechanik przedzierzgnął się w detektywa. W ślad za starym panem o sumiastym wąsie i ponurem spojrzeniu snuły się jakieś cienie, ścigały go spojrzenia, zastępowali mu drogę nieznani towarzysze podróży.

Opowiadania kapitana Musurisa

Posłuchajmy, co o tej podróży opowiada kapitan Musuris.

— Dnia 4 marca zawinąłem do portu Pirei z ładunkiem zboża, z Noworosyjska. Wyładowywanie dwustu tysięcy ton trwało do 12 marca. Właściciel statku Sinodinos oznajmił mi pewnego dnia, że wynajął satek niejakiemu Insullowi, który jedzie do Dżibuti via Morze Czerwone. W Dżibuti miałem zabrać ładunek fosfatów, przeznaczonych dla Włoch. Sinodinos zapewnił mnie, że Insull posiada list odręczny ministra spr. zagranicznych, nakazujący mu opuścić Grecję w 24 godzin, oraz specjalną przepustkę, że jednakże pasażer nasz wsiądzie na okręt w tajemnicy, gdyż musi się strzec ambasady amerykańskiej. Amerykanie nie powinni znać daty odjazdu statku. Po chwili wahania, zachęcony jeszcze przez pewnego adwokata, u którego zasięgnąłem rady, przystałem na propozycję Sinodinosa.

Wieczorem na molo przybyła luksusowa limuzyna. Insull wsiadł na pokład w towarzystwie dwóch panów. Zauważyłem, że uczernił włosy i wąsy. Był uradowany. Rozmawiał wesoło z towarzyszącymi mu mężczyznami, którzy jednak nie zostali na okręcie. Podczas kolacji Insull zwierzył mi się, że za parę dni przeobrazi się w siwiuteńkiego staruszka, musiał bowiem ufarbować włosy, żeby zmylić czujność wywiadowców amerykańskich. Cieszył się, jak dziecko, z wygodnej kabiny z łazienką. Zapewniłem go, że może spać spokojnie, gdyż steward czuwa nad nim.

Opuściliśmy port Pirei dopiero nazajutrz popołudniu. W papierach zanotowano obecność 23 członków załogi, podczas gdy było ich 22. W ten sposób uniknęło się meldowania pasażera Insulla.

Tajemniczy rybak

O godzinie 10-ej do okrętu zbliżyła się barka rybacka. Właściciel jej ofiarował nam zapas ryb. Insull przeraził się na jego widok i uciekł do kabiny. Kupiłem dziesięć funtów ryb i odprawiłem rybaka.

Insull wstawał o siódmej rano, kąpał się i szedł na śniadanie. Chory jest na cukrzycę, więc nosi przy sobie złotą bombonierkę z pigułkami.

Dnia 16 marca obudził mnie radjotelegrafista Galateros, gdyż właśnie otrzymał następującą depeszę: „Ministerstwo marynarki do komendanta Maiotis'a. Bardzo pilne. Rozkaz natychmiastowego powrotu do Pirei, bez zatrzymywania się w portach. Potwierdzić odbiór“. — Odpowiedziałem na to: „Zgodnie z rozkazem, wracam do Pirei. Przybędę prawdopodobnie jutro popołudniu“. W pięć minut później nowa depesza zakłóciła mój spokój: „Komendant statku Maiotis. Wracać natychmiast. Konsulowie otrzymali instrukcje aresztowania pana, pańskiego pasażera Insulla i radjotelegrafistę“. A w pół godziny później fale eteru przyniosły wieść od właściciela statku Sinodinosa: „W porozumieniu z władzami żądam natychmiastowego powrotu statku do Pirei“.

Gdy o piąej popoł. Insull wyszedł na pokład i zapytał mnie dokąd jedziemy oświadczyłem mu że płyniemy do Port Saidu, ale bankier zauważył, że to być nie może, gdyż najwyraźniej płyniemy na północ. Tłumaczyłem mu, że muszę przez pewien czas kierować się na północ z uwagi na liczne w tych stronach skały podwodne. Uprosiłem go, by zeszedł do jadalni, a następnie wydałem rozkaz mycia pokładu, bo w ten sposób uniemożliwiałem Insullowi codzienną przechadzkę. Insull bał się panicznie wilgoci... Kazałem też podać wcześniej smaczny obiad, zakąski, kurczęta, świeże owoce i t. d. Insull nie domyślał się jeszcze niczego.

Niespodzianka

Nazajutrz morze było niespokojne, ale Insull pomimo to przebywał ciągle na pokładzie, znowu więc powtórzyła się komedja z szorowaniem pokładu, co wystarczyło, by wypędzić bankiera do kabiny. Zresztą statek kołysał się coraz silniej i trudno było utrzymać się na nogach. Insull położył się, ale był dobrej myśli i zapewniał nas, że czuje się szczęśliwy i, że znów ma lat trzydzieści... Nazajutrz kazałem pierwszemu oficerowi dotrzymywać towarzystwa Insullowi, a, gdy znudzony pobytem w dusznej kabinie, Insull wyraził chęć wyjścia na pokład — zjawiłem się u niego z pliką depesz i bez ogródek wyjaśniłem mu sytuację. Dodałem także, że nie mogę lekceważyć rozkazów władz, bo naraziłbym się na wielkie nieprzyjemności, z których sekwestr okrętu będzie najmniejszą. Insull z miejsca dostał ataku serca. Ocuciliśmy go wodą sodową. Był przerażony i czynił mi wyrzuty, że go oszukiwałem przez tyle dni.

Od tej chwili nie odstępowałem go ani na krok, gdyż obawiałem się, że wiedziony rozpaczą skoczy do morza. Widocznie jednak nie miał tego zamiaru, gdyż mógł bez trudu to uskutecznić, zważywszy, iż pozostawialiśmy go nieraz samego w kabinie i łazience. Gdy się ukazały brzegi Grecji, Insull zeszedł do kabiny i zaczął pakować walizki. Dobrze, że nie pozostał na pokładzie, bo umarłby z wrażenia, na widok motorówki napełnionej policją, fotografami i dziennikarzami, żądnymi ujrzeć „ściganego oszusta“. Pierwszy oficer napróżno mi tłumaczył, że władze greckie chcą jedynie upewnić się, że się znajduje na pokładzie „Maiotisu“, poczem pozwolą nam udać się na miejsce przeznaczenia. Ale Insull twierdził, że dostanie się natychmiast do więzienia. Zdążył jeszcze zniszczyć mnóstwo notatek i listów, czemu nie mogliśmy przeciwdziałać, gdyż nie był przecież jeszcze „aresztantem“.

O siódmej godzinie zarzuciliśmy kotwicę w porcie Pirei, gdzie czekał na nas drugi parowiec z oficjalnymi przedstawicielami władz. Na nasz pokład wstąpiło kilku oficerów. Insull na ich widok stracił głowę, ale ujrzawszy w tłumie swoją żonę, odzyskał natychmiast przytomność umysłu. Komendant portu przywitał go uprzejmie, ograniczając się do oświadczenia, że nikt z załogi „Maiotisa“ nie ma prawa wysiąść na brzeg i że „Maiotis“ będzie mógł udać się w powrotną drogę, skoro tylko władze przeprowadzą śledztwo. Insull pozostał więc na pokładzie.

Bez miejsca na ziemi...

W nocy kazano mnie i właścicielowi statku podpisać deklarację, mocą której zobowiązujemy się odpłynąć od brzegów Grecji i nie zatrzymywać się w żadnym porcie greckim, ani zatoce dopóki Insull pozostaje na pokładzie. Nawet na wypadek burzy nie wolno nam, bez porozumienia się telegraficznego, przybić do portu greckiego.

Nazajutrz podnieśliśmy kotwicę.

Insull był znowu dobrej myśli i zapewnił mnie, że adwokaci jego starają się o umożliwienie mu pobytu w Rumunji. Wysłał też za naszem pośrednictwem depesze do żony w Atenach, prosząc ją o komunikowanie mu ważniejszych nowin. Następnego dnia Insull był już przekonany, że „wszystko jest w porządku“, cieszył się na myśl, że zamieszka w Rumunji, wypytywał nas o jej klimat i stosunki handlowe. Ale pod wieczór nadeszła pod jego adresem depesza, zawierająca trzy cyfry. Musiał to być szyfr znany tylko Insullowi, gdyż wyjaśnił nam, że szanse pobytu w Rumunji wzrosły. Zauważyłem z niepokojem, że zabrał się po obiedzie do ostrzenia swoich brzytew. Chciałem mu pożyczyć własną żyletkę, ale zapewnił mnie, że goli się tylko swojemi brzytwami, które zawsze sam ostrzy. W ciągu następnych dwóch dni pasażer nasz zdradzał wielki niepokój. Wpływał na to brak wiadomości od adwokatów.

W czwartek, 22 marca, otrzymaliśmy depeszę z Aleksandrji od Sinodinosa. Kazał nam płynąć do Konstancy z szybkością pięciu tys. mil na godzinę. Ja jednakże zwiększyłem szybkość do ośmiu tysięcy. Uprzedziłem Insulla, który ucieszył się, że niezadługo ujrzy Rumunję. Dziwiliśmy się tylko, że zalecają nam zmniejszyć szybkość. Insull tłumaczył to sobie tem, że w Atenach nie załatwiono jeszcze wszystkich formalności i chcą zyskać na czasie. Ale już następnego dnia otrzymaliśmy nową depeszę, od właściciela statku z poleceniem zatrzymania się w Dardanelach, dla zaopatrzenia się w zapas słodkiej wody.

Odczytałem tekst tej depeszy Insullowi. Wszyscy byliśmy zaniepokojeni tym deszczem zmiennych rozkazów i każdy z nas w głębi duszy spodziewał się nieprzyjemnych niespodzianek, po przybyciu do portu. Kazałem wymyć pokład wyczyścić łodzie i pasy ratunkowe, co wyraźnie zaniepokoiło Insulla. Zapewniłem go, że robimy to co piętnaście dni. Mam wrażenie, że Insull podejrzewał, że zamierzamy go wysadzić na jakiejś bezludnej wysepce i porzucić tam na pastwę losu. Od czasu wjazdu do Pirei nie ufał mi i spodziewał się, że chcę mu spłatać nowego figla.

Nowa depesza nieznanego nadawcy żądała od nas informacyj, gdzie wysadzimy na brzeg Insulla, ale pozostawiliśmy ją bez odpowiedzi. Przez czas dłuższy nie widzieliśmy żadnych statków. Zapasy nasze były już wyczerpane, płynęliśmy bowiem już dni dwanaście. Brakowało mięsa i chleba. Insull sprawiał wrażenie człowieka chorego. Leżał całemi dniami na kanapie w kabinie. Jeżeli rozmawiał to tylko o swoich sprawach. Uspokoił się dopiero, gdy otrzymał depeszę, zawierającą cztery zrozumiałe dla niego cyfry. Gdy go zapytałem, co one oznaczają, oświadczył mi z uśmiechem, że depesza zapowiada przyjazd jego żony i przyjaciółki Kuyumdżuglu do Rumunji, gdzie obydwie panie będą na niego czekać. Odzyskał humor, kazał sobie nawet zrobić manicure, ale w pewnej chwili lewa ręka zaczęła puchnąć i siniеć. Osobliwy atak przeszedł po masażu, ale Insull zabandażował czwarty palec, który nabiegł krwią.

Wieczorem zaczął mnie wypytywać ze szczerem, lub udanem zainteresowaniem, czy w Konstancy są wykwintne hotele, teatry i kina. Zachowywał się, jak turysta, który obiecuje sobie urozmaicony pobyt w nieznanem mieście.

Na tem się urywają pamiętniki kapitana Musurisa. „Annales“ zapowiada dalszy ciąg odyssei Insulla. W każdym razie w raporcie kapitana wygląda ona mniej fantastycznie i filmowo, niż w korespondencjach nadsyłanych przez „naocznych świadków“ zbrojnych w reporterskie pióra.

A propos

Al. Ujazdowska 1

Nie chciałbym robić przykrości narodowi, ale wydaje mi się, że na pewnym punkcie zdziadział. Oto przysłowie o przyrodzonej polskiej zdolności do szabli staje się coraz bardziej teorją, czczem słowem, a w najlepszym razie wspomnieniem przeszłości.

— Węgier, Polak, dwa bratanki, i do szabli i do szklanki! — lubimy powtarzać przy okazji.

Nie wiem, jak jest z tą szklanką, bo, jako znanemu abstynentowi obce mi są te sprawy (piję tylko czystą wodę i to z filiżanki, aby unikać pokus) — ale co do szabli, to kwestja wygląda mizernie.

Żebyż to jeszcze tylko zawody. Dzięki garstce entuzjastów bronimy się jakoś nawet i Węgrom, ale reszta narodu... pożal się Boże. Literaci, gdy piszą o szermierce, budzą naprzód śmiech pusty, a potem litość i zgrozę, gdy zaś widziałem niedawno w teatrze, jak Hamlet bił się na florety, to mi się płakać chciało. Profesor uniwersytetu pisze o „postach i ripostach“, albo „tuszach, zadanych płazem“.

Gdy to usłyszała pewna malarka, genjalna zarówno w ołówku, jak i szpadzie, to zbladła, zacisnęła zęby i rzekła:



— Posiekam go sztychem! Przebiję paradą, kontr-paradą i rekontra-paradą.

W ostatnich czasach malarka ta odchodzi od zmysłów z rozpaczy, co robić, aby trochę więcej publiczności bywało na zawodach szermierczych (najbliższe mistrzostwa Polski odbędą się w Zielone Świątki, al. Ujazdowskie 1. Proszę zapamiętać ten adres). Z pianą na ustach biega po mieście i rzuca się na każdego, kto nie obieca, że przyjdzie na zawody. Gotowa jest nawet sama poświęcić się i wyzywać na rapiery (poza konkursem) jakiego poetę, albo coś w tym rodzaju. Podobno już ktoś wyzwanie przyjął. Byłoby to więc drugie niezwykłe spotkanie pozakonkursowe, gdyż staje już na placu dwu znanych dyplomatów.

A więc, proszę zapamiętać adres: Ujazdowska 1.

Very.

Pearl S. Buck 47)

SYNOWIE

Powieść

Położyła mu rękę na ramieniu, zaśmiała się skrzekliwym śmiechem i łypnęła małem oczkiem. Wang Tygrys poczuł nagle wstręt do ospałej megery, ukłonił się jej sztywno, przeprosił za najście i wyszedł z pokoju. Zdawało mu się, że ściga go chichot starych bab, które po jego wyjściu zasiadły do przerwanej partyjki.

Wspomnienia, które sam wywołał, nie dawały mu teraz spokoju, zaczął więc wmawiać w siebie, że powinien myśleć tylko o swym celu, i że niebawem będzie musiał opuścić dom rodzinny na czas dłuższy. Przed odjazdem jednak postanowił odwiedzić grób ojca.

Następnego dnia rzekł na powitanie do Wanga Drugiego.

— Jeszcze tylko odwiedzę grób ojca i zapalę kadzidło, a potem pożegnam was, bo nie chcę, aby moi żołnierze rozleniwiali się w bezczynie. Czeka nas jeszcze daleka i uciążliwa droga. Pogadamy o sprawach pieniężnych.

Na to Wang Drugi:

— Mogę ci powiedzieć tylko tyle, że co miesiąc otrzymasz umówioną sumę.

Wang Tygrys odparł zaraz:

— Zapewniam cię, że kiedyś oddam ci wszystko, co do grosza. Tymczasem idę na mogiłę ojca, a ty dopilnuj chłopców. Niech się przygotują do drogi, i niech dzisiaj na noc za wiele nie jedzą ani nie piją, bo o świcie ruszamy w świat.

W głębi duszy chciał się pozbyć syna najstarszego brata, ale nie wiedział, jak to uczynić, nie budząc niczyjej zazdrości. Narazie więc zabrał trochę kadzidła z zapasu, przechowywanego w domu i skierował się w stronę wsi.

Ojciec i syn nie żyli nigdy blisko ze sobą. Wang Tygrys nie był rozpieszczonem dzieckiem. Ojciec wbrew jego woli kazał mu pozostać na wsi, podczas gdy Wang Tygrys marzył o wojaczce. Znienawidził więc wieś, która stała mu się więzieniem, nienawidził jej i teraz razem z ową lepianką, w której upłynęły mu najpiękniejsze lata. Nie znosił glinianego więzienia, które dzisiaj stanowiło jego własność. Okrążył go zdala i udał się na wzgórze, gdzie w cieniu bambusów spoczywali rodzice.

Nagle usłyszał lekki szmer. Ktoś płakał. Wang Tygrys zdumiał się. Któż to może płakać na grobie, — pomyślał — w każdym razie nie Lotos... Zostawił ją przecież w miejskim domu. Zwolnił przeto kroku i podszedł na palcach ku grobom, odgrodzonym od niego żywopłotem z drzew. Widok jaki przedstawił się jego oczom był zaiste zdumiewający.

Na trawie u stóp mogiły siedziała Kwiat Gruszy i wspierała głowę na grobie. Niedaleko od niej przykucnęła niemowa na łące zalanej słońcem i bawiła się kawałkiem czerwonego sukna. Włosy jej były prawie zupełnie siwe. Przy niej zaś siedział mały grubas i kurczowo trzymał w dłoni kraj sukni nieszczęśliwej niemowy. Patrzał na płaczącą kobietę a usta mu drżały, jak u dziecka, które ma zamiar za chwilę się rozbeczeć.

Wang Tygrys osłupiał ze zdziwienia. Przez dłuższą chwilę przypatrywał się łkającej kobiecie. Stopniowo jęła go ogarniać fala gniewu. Poczuł znowu urazę do ojca. Wypuścił z rąk kadzidło, odwrócił się i odszedł szybko ciężko dysząc.

Wiedział teraz jedno — że musi za wszelką cenę opuścić ten kraj, oddalić się od domu rodzinnego i od tej kobiety i że się powinien całkowicie poświęcić wielkiej sprawie. Szedł polami w blaskach jesiennego słońca, nie dostrzegając czarownego widoku, jaki się przed nim roztaczał.

O świecie zerwał się z łóżka, ubrał szybko i wskoczył na rudego konia, który czekał nań na ulicy, przestępując niecierpliwie z nogi na nogę. Ciężkie podkowy uderzały w popękane płyty kamienne. Obok konia stał osioł, na którym już siedział dziobaty chłopak. W milczeniu pojechali w stronę domu Wanga Najstarszego, ale nim zdołali wezwać drugiego chłopca z bramy wybiegł służący i zaczął krzyczeć rozpaczliwym głosem:

— Co za nieszczęście... Przekleństwo ciąży nad tym domem...

Nie zatrzymując się na widok Wanga Tygrysa pobiegł wgłąb podwórza, a Wang odkrzyknął w ślad za nim.

— Co on plecie o przekleństwie... Przekleństwem jest to, że słońce już jest wysoko, a ja jeszcze nie wyruszyłem w drogę...

Służący wpadł do drugiego domu. Wang Tygrys zaklął szpetnie i zwróciwszy się w stronę dziobatego chłopca rzekł opryskliwie.

— Ten twój przeklęty kuzyn jest ciężarem dla mnie. Nigdy nie będzie niczem innem. Idźże do niego i powiedz mu, żeby przyszedł, bo inaczej zostawimy go w domu.

Ospowaty chłopiec zesunął się z siodła i wbiegł do domu, a Wang Tygrys również zsiadł z konia i wręczył cugle odźwiernemu. Lecz zanim zdążył to uczynić z domu wyszedł chłopiec, blady jak upiór i tak zdyszany jakby obiegł dokoła mury miejskie.

— On już nigdy nie przyjdzie — wykrztusił wreszcie — Powiesił się... Umarł...

— Co ty pleciesz, małpo — wykrzyknął Wang Tygrys i jednym susem skoczył do domu brata.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA